Nr. 45. PIĄTEK 25 LUTEGO 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 12 zł.; kwartalnie 3 zł.; miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za marzec pocztą 1 zł. 35 ct., w miejscu 1 zł.

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za marzec pocztą 1 zł. 65 ct., w miejscu 1 zł. 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. krajowa Rada szkolna zamianowała Ludwika Śmiałowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łowcach, tymczasowego nauczyciela Ambrożego Dmochowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wzdowie, i nauczyciela w Brzostku Stanisława Tułeckiego rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Brzyskach.

Dnia 1. marca b. r. odbędzie się o 9 godzinie rano przy interwencyi komissyi dla kontroli długów państwa wybranej z Rady państwa, w przeznaczonej do losowania sali zabudowania bankowego — Singerstrasse — 34 losowanie numerów wygrywających obligów państwowych pożyczki loteryjnej z r. 1839 i 58 losowanie seryi i numerów wygrywających pożyczki premiowej z r. 1864.

Z c. k. dyrekcyi długu państwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 25 lutego.

Walka dziennikarska Staroczechów z Młodoczechami była zawsze obfitą w epitety, które wykraczały przeciw wszelkim najpobłażliwiej pojmowanym przepisom przyzwoitości i godności politycznej. Zdawało się, że na tem przynajmniej polu stopniowanie namiętności jest niemożliwem. Tymczasem wybór kandydata wiernokonstytucyjnego w okręgu, który od pierwszego brzasku życia parlamentarnego należał zawsze do obozu czeskiego, dokazał rzeczy za niemożliwą uważanej, nastroił walkę dziennikarską jeszcze wyżej. Zdrajcami sprawy narodowej nazywali Staroczesi swoich współzawodników politycznych już dawniej, ale czynili to zawsze z pewnem wahaniem, nieśmiało i w sposób, który wykluczał świadomość całej grozy takiego zarzutu. Dziś słowo to padło z organów staroczeskich śmiało, otwarcie i bez żadnych zastrzeżeń a że nie było tylko przemijającym wybuchem pierwszego oburzenia, dowodzi jego ciągłe powtarzanie się. Gdzie walka polityczna tak się zaostrzyła, tam już niepodobna liczyć na jakieś kompromisy, na pokojowe wyrównanie sprzeczności, tam tylko zupełna zagłada jednej ze stron walczących może położyć kres zatargom. W Czechach jednak stosunki dziś tak się rozwijają, że i zagłada obu stron naraz nie należy do niepodobieństw. Stronnictwo wiernokonstytucyjne, które dziś wydarło opozycyi jeden mandat, może po latach w ten sam sposób zniżyć pokaźną liczbę jej zwolenników na szczupłe grono, z którem nie potrzeba się liczyć. Może tylko jedna droga zdołałaby ocalić opozycyę czeską od zupełnego rozstroju. Dzisiejsi naczelnicy obu frakcyi stworzyli walkę domową i doprowadzili ją do takiej ostateczności, że dopóki w ich rękach spoczywa kierownictwo, żadna strona nie wyciągnie ręki do zgody. Jeżeliby dobrowolnie albo pod naciskiem moralnym kierownicy ci usunęli się z widowni politycznej, zbliżenie się wzajemne byłoby możliwem a może nawet i dość łatwem.

Po przyjęciu warunków pacyfikacyjnych zawartych w nocie hr. Andrassego do rządu tureckiego, po ogłoszeniu rozporządzeń wykonawczych o wprowadzeniu w życie tych warunków, wreszcie po ogłoszeniu ogólnej amnestyi dla powstańców hercegowinskich, wmięszanie się Serbii, Czarnogóry lub Rumunii w wir wypadków wschodnich celem wywołania dogodnej dla siebie konflagracyi europejskiej, byłoby prawdziwym aktem zaślepienia politycznego, które w skutkach swoich prędzej może przynieść zagładę dotychczasowej samodzielności państwowej niż jej rozszerzenie do granic zupełnej udzielności. Chociażby zatem zupełnie fałszywem było doniesienie, że gabinety w Belgradzie, Cetynii i Bukareszcie otrzymały od rządów europejskich kategoryczne upomnienie, ażeby wstrzymały się od wszelkich kroków, któreby ściągnąć mogły na nie ze strony Turcyi zarzut swawolnego wywoływania wojny europejskiej, mimo to nie wierzylibyśmy w pogłoski, że zanosi się na taki krok w najbliższej przyszłości. Gdyby Serbia i Czarnogóra zamierzały prowadzić politykę hazardową i stawiać na kartę egzystencyę swoją, to byłyby już dawno wmięszały się w ruch powstańczy a mianowicie wtedy, gdy cała Europa z nietajonem rozczarowaniem powitała reformatorski firman sułtana. Wtedy odpowiedzialność za krok wyzywający byłaby najmniejszą, a dziś byłaby ona olbrzymią, zastraszającą. Zresztą ani w Belgradzie ani w Cetynii sytuacya polityczna nie jest tak naprężoną, ażeby jeden lub drugi książę mógł powiedzieć, że nie może przestrzegać dotychczasowej lojalności w obec zagranicy, że wzburzone namiętności narodowe zmuszają go wbrew woli rzucić się w odmęt wypadków wojennych. Książę czarnogórski nigdy nie miał kłopotów z skrajnymi doradcami, a książę Milan dowiódł już czynem, że mimo prezydentury Risticza potrafi powstrzymać naród od szalonych wybryków. Po tem, co się dotąd działo i stało w Serbii i Czarnogórze, Europa nie mogłaby uwierzyć w przymusowy charakter położenia, nie mogłaby przyjąć takiej wymówki. Z Rumunią sprawa jest daleko łatwiejszą. Ludność tamtejsza nigdy nie brała sobie zbyt gorąco do serca losy Hercegowiny, bo z powstańcami nie łączyły jej węzły pobratymstwa jak Serbię i Czarnogórę. Jeżeliby jednak i tam odzywać się miały dziś głosy wojownicze, to zapewne celem ich byłoby proste wyzyskanie zawikłań na rzecz samolubnych planów. O tych planach piszą z Berlina i Stambułu dużo rzeczy wprawdzie ciekawych, ale zakrawających na zupełne nieprawdopodobieństwo. W każdym razie jednak z Rumunią najłatwiej upora się dyplomacya europejska, bo nie ma tam takich żywiołów palnych jak w Serbii i Czarnogórze. Współczucie dla pobratymów zasługuje na pewne względy, ale rozszerzenia kraiku, który w ostatnich czasach tak znaczne korzyści odniósł z umiarkowanej polityki, a mimo to łaknie może teraz sławy wojennej, pewnie nie będą tolerowane.

Z dwóch powodów rezultat wyborów francuskich sprawi wielkie zadowolenie w całych Niemczech. Zwycięstwo umiarkowanych republikanów uważanem tam było od dawna za najlepszą rękojmię pokoju zewnętrznego, za odroczenie wojny odwetowej do chwili, gdy uciszone namiętności polityczne przestaną upominać się o to. Dlaczego republikańska forma rządu taką obudza otuchę w Niemczech, wyjaśnił ks. Bismarck w piśmie do ambasadora hr. Arnima. Francya republikańska nie zechce stać się potęgą militarną, a więc nie będzie mogła naruszać stosunków przyjaźnych z Niemcami. Drugim powodem zadowolenia dla Niemiec będzie klęska radykalnych kandydatów. Jak tryumf republikanów zapewnia Niemcom pokój zewnętrzny, tak klęska radykałów wzmacnia pokój wewnętrzny. Socyaliści niemieccy zagrażali i zagrażają wewnętrznemu pokojowi w takim stopniu, że kanclerz nieraz zdradzał obawę. Po ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego, gdy socyaliści zdobyli sobie kilka nowych mandatów, ks. Bismarck bynajmniej nie ukrywał obawy, że uważa to tylko za początek dalszych tryumfów, które w najbliższej kampanii wyborczej mogą podwoić liczbę mandatów socyalistycznych. Tak dalece podzielano tę obawę w Niemczech, że nie bardzo ubolewano nad upadkiem przemysłu i zmniejszeniem się ludności w Alzacyi i Lotaryngii od czasu ich przyłączenia do Niemiec. Ubytek ludności bowiem jest największym w klasie robotników, a więc w żywiole, który w roku 1871 odegrał krwawą rolę w Paryżu, i mógł kiedyś pokusić się o powtórzenie komunistycznych orgii w nowej, niemieckiej ojczyźnie. Socyaliści niemieccy uważnie śledzili przebieg kampanii wyborczej we Francyi, i każdy objaw zapowiadający wybór znaczniejszej liczby radykałów cieszył ich tak samo, jak tryumf własnej sprawy, okupiony własnemi usiłowaniami. Rzecz więc naturalna, że klęska radykałów francuskich sprawi na nich wrażenie przygnębiające, a w przyszłych wyborach do parlamentu niemieckiego wrażenie to może nawet udaremnić taki wzrost liczby mandatów, jaki ks. Bismarck od dawna uważał za ewentualność nieuniknioną.

Szkice węgierskie.

V.

Nie chcąc przekroczyć granicy, do której sięgnąć może interes czytelników dla spraw i stosunków kraju zbliżonego do nas wprawdzie sąsiedztwem a poniekąd i wspomnieniami historycznemi, ale ostatecznie zawsze nam obcego, zamykamy w tym ostatnim szkicu wszystko, co p. Sturm w kilku rozdziałach swojego dzieła napisał o życiu towarzyskiem i społecznem w jego ognisku, w stolicy.

Węgrzy mają jednę instytucyę, której pozazdrościć im mogą nawet kraje i narody, nadające pożyciu towarzyskiemu ton i prawidła dziś w całym świecie obowiązujące. Tą instytucyą jest kasyno narodowe, które jak przed trzydziestu laty tak i dzisiaj jest wysoką instancyą nietylko w sprawach społecznych i towarzyskich, lecz także w kwestyach publicznych pierwszorzędnego znaczenia. Kasyno tworzy modę i ministerstwa, rozstrzyga o losie spiewaczki i ważnego projektu rządowego. Bez jego wiedzy i aprobaty bodaj milczącej, nie powstał dotąd żaden gabinet, o jego protekcyę i życzliwość przedewszystkiem ubiega się każdy, kto chce odegrać wybitniejszą rolę w życiu publicznem.

Ogół nazywa kasyno narodowe szlacheckiem, ale nazwa ta nie ma żadnej racyi. Że cała szlachta garnie się do kasyna, że spotkać tam można każdego *sportsmena*, że dawane tam bywają kosztowne uczty, że wreszcie przy zielonym stoliku padają stawki magnackie — to wszystko jest prawdą, ale to nie stanowi cechy kasyna. Progi jego są przystępne dla całej intelligencyi, a samo założenie świadczy, że powyższa nazwa jest zupełnie niewłaściwą.

Twórcą kasyna jest hr. Szechenyi, ów wielki Szechenyi, którego nazywają także twórcą narodowości madjarskiej. Wspólnie z Szechenyim pracował nad tem dziełem nie magnat z starożytnej rodziny lecz pospolity stolarz Vogel, w którego domu klub najpierw się zgromadzał. Hr. Szechenyi zakładając kasyno miał jak we wszystkich innych dziełach swoich myśl piękną i wyższą. Chciał on w ognisku pełnem warunków wygodnego i wesołego życia, odpowiadającem na każdym kroku komfortowi wykwintnej cywilizacyi zachodniej, zatrzymać w kraju magnatów, którzy długo przesiadywali zagranicą wzbogacając tamtejszych przedsiębiorców. Komfort miał jeszcze drugi bardzo rozumny cel; hr. Szechenyi wiedział, że wyższe i szlachetniejsze potrzeby torują drogę cywilizacyi, chciał zatem przyzwyczaić swoich rodaków do umiarkowanego komfortu, ażeby tem pobudzić ich do zdobywania sobie potrzebnych na to środków.

Te wyższe potrzeby pobudziły zamożniejsze klasy przeważnie rolniczego kraju do starania się o wzrost dochodów i do otwierania nowych źródeł dobrobytu, co pociągnęło za sobą piękny wzrost produkcyjnej siły całego kraju. Dzieło hrabiego Szechenyego miało zatem wyższe pobudki i cele pełne błogich skutków ekonomicznych. Skład kasyna narodowego i ogólne położenie kraju w chwili powstania tej instytucyi sprawiły, że stała się ona zaraz także i świetnem ogniskiem publicznego życia. Kasyno narodowe dało hasło do wskrzeszenia języka madjarskiego z długiego letargu. Gdy bowiem jeszcze w sejmie i kongregacyach komitatowych rozprawiano po łacinie a w wielu miastach po niemiecku, kasyno narodowe uchwaliło, że język madjarski jest jego urzędowym językiem.

W późniejszych wypadkach narodowych kasyno narodowe stało zawsze na czele i splotło swoją historyę z dziejami rozwoju państwa węgierskiego. Mówią, że ostatnie wypadki, mianowicie zmiany donośne w składzie i stosunku stronnictw, zaćmiły powagę kasyna narodowego i pozbawiło je starych, wypróbowanych kierowników. Będzie to zapewne tylko objaw chwilowego zniechęcenia, w które Węgrzy często popadają ale z którego w razie potrzeby prędko się podnoszą.

Szczegóły o codziennem towarzyskiem pożyciu w Budapeszcie nie są bardzo pocieszające. Głównym narowem stołecznego Madjara jest brak zamiłowania w życiu domowem, rodzinnem, i ochota do spędzenia czasu poza domem. Salony są zazwyczaj puste, a za to roją się w każdej porze roku główne ulice i promenady, pełne są koncerty, bale, kawiarnie i restauracye. Najlepszy ojciec rodziny uważa takie spędzanie czasu po za domem za rzecz wcale niewinną. Spieszy on do kawiarni rano na białą, po południu na czarną kawę, a wieczorem na pogadankę i czytanie dzienników. W restauracyach wieczorem zawsze spotkać można całe rodziny a kobiety prowadzą tam ochoczą i swobodną pogadankę.

Przykre wrażenie sprawia widok kobiet należących na podstawie wychowania i wykształcenia swojego do lepszej klasy społeczeństwa a mimo to spędzających ochoczo codziennie kilka godzin popołudniowych w publicznych lokalach wśród mężczyzn osmalających wszystkie ściany i powały olbrzymiemi kłębami dymu, które jak z jakiej piekielnej czeluści wydobywają się z gipsowej fajki madjarskiej. Ci mężczyźni czują się wśród atmosfery kawiarnianej wolnymi od wszelkich prawideł towarzyskiego zachowania się wobec kobiet, więc grają swobodnie w bilard lub karty, klnąc na czem świat stoi. A madjarskie przekleństwa bywają zbyt często bardzo niemiłemi dla delikatniejszego ucha. Ta sama kobieta, która mężnie połyka dym kawiarniany i nie zważa na swobodną konwersacyę mężczyzn w karty grających, pewnie nie wsiadłaby do jednego *coupé* z mężczyznami, a gdyby brak miejsca zmusił ją do tego, niezawodnie wyprosiłaby sobie palenie tytoniu.

Jeżeli widok kobiet uczęszczających do kawiarni codziennie razić musi w Budapeszcie każdego turystę z Zachodu, to wprost gorszącym jest widok matek, które nie wahają się brać z sobą do kawiarni dorastających dzieci, nawet młodziutkich

Już zgłaszają się rozmaici kompetenci o teki w nowym gabinecie francuzkim. Książę Audiffret-Pasquier jak zawsze tak i teraz nie daje się nikomu wyprzedzić w tej sprawie. Niewiemy, czy jestto dzieło jego ambicyi, która nieraz okazała się wygórowaną, czy aktem usłużności ze strony wdzięcznych republikanów, dość, że kandydatura księcia Audiffreta została podniesioną w kilku dziennikach naraz. Obok księcia Audiffreta miałby zasiąść w nowym gabinecie były prefekt policyi paryzkiej Leon Renault, który jeszcze w przededniu wyborów padł ofiarą silnych wpływów Buffeta. Gabinet, w którym zasiadałby ks. Audiffret obok Renaulta, wydaje się nam bardzo nieprawdopodobnym a to dlatego, że republikanie są nadto roztropni, ażeby od tego zaczynali swoje panowanie w nowem Zgromadzeniu narodowem. Gabinet taki a nawet sam ks. Audiffret był w opinii marszałka Mac-Mahona niemożliwym jeszcze wtedy, gdy bonapartyści na siedmset kilkadziesiąt głosów posiadali zaledwie trzydzieści, gdy zatem stanowili 25 części Zgromadzenia narodowego. W nowym parlamencie bonapartyści posiadać będą po uzupełniających wyborach około 80 mandatów a liczba ta nada im pierwsze stanowisko po republikanach. Chociażby nawet marszałek Mac-Mahon nie był odtąd tak niezłomnym konserwatystą, jakim się okazał w ciągu kampanii wyborczej, to zawsze jeszcze zawahałby się popchnąć najliczniejszą frakcyę mniejszości na stanowisko najskrajniejsze i wzywać ją do walki rozpaczliwej.

Rada państwa.

188 posiedzenie Izby deputowanych z dnia 22go lutego.

Początek o godzinie 11 min. 25. Obecni ministrowie: prezydent książę Adolf Auersperg, br. Lasser, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski, hr. Mannsfeld.

Deputowanym rozdano sprawozdanie komisyi kolejowej o budowie linii Bielsk-Żywiec.

Dep. Krzeczunowicz uzasadnia swój wniosek uwolnienia na dalszy okres nowych budowli od podatków. Ostatnia ustawa wyszła w r. 1874 i przyznaje uwolnienie budowom wykończonym w r. 1876. Trzeba przedłużyć to uwolnienie, bo w przeciwnym razie nastąpiłaby stagnacya szkodliwa dla ludzi chcących budować i dla robotników. Mowca wnosi odesłanie tej sprawy do komisyi dla reformy podatków.

J. Exc. minister baron Pretis: Sprawa podniesiona w wniosku dep. Krzeczunowicza jako bardzo żywotna zajmowała już i rząd. Zażądano informacyi od wszystkich szefów krajowych, ażeby zbadać skuteczność dawnych uwolnień. Rząd zamierzał jeszcze przed końcem tego okresu sesyi wnieść projekt, któryby stanowił przejście z dzisiejszego, wyjątkowego stanu do regularnego, jak to postanawia projekt nowej ustawy o podatku od budynków. Jeżeli Izba uzna za stosowne wziąć pod obrady wniosek dep. Krzeczunowicza, to rząd zastrzega sobie wyjaśnienie swoich zapatrywań, które mają na celu stopniowe przejście do stanu normalnego.

Izba odesłała wniosek deputow. Krzeczunowicza do komisyi dla reformy podatków.

Przyjęto następnie w trzeciem czytaniu ustawę o wybudowaniu linii kolejowej Neuberg-Mürzzuschlag.

Dalej załatwiono resztę przedmiotów z wczorajszego porządku dziennego, mianowiwicie przedłożenia rządowe o kolei Bozen-Meran i dalsze kredyta dodatkowe wniesione przez ministra skarbu:

Potem zajmowała się Izba dyskusyą nad budować, lub wesprzeć się mającemi kolejami.

Kolej zwaną „Ponteba-Bahn“ przyzwolono w trzeciem czytaniu, również po dłuższej dyskusyi kolej lokalną Untersdrauburg-Wolfsberg.

Do następnego przedmiotu porządku dziennego t. j. do przedłożenia rządowego o wykończeniu linii Falkenau-Graslitz, należącej do kolei Busztehradzkiej, zabrał głos dep. Jaworski.

Mowca przytacza powody, ktore skłaniają go do głosowania przeciw wnioskowi komisyi. Żądania innych krajów bywają zaspakajane a Galicya nie może doczekać się zaspokojenia swoich życzeń w sprawach kolejowych. Mowca uznaje, że subwencyonowanie koleji według wniosku komisyi jest nieusprawiedliwionem. Trzeba przyznać p. ministrowi handlu, że bez ogródek przedstawił nagi, prawdziwy stan rzeczy, który tem więcej przemawia przeciw subwencyonowaniu, ile że kolej ta już przed dwoma laty hojnie wspartą została. Państwo zamierza właśnie zaciągnąć pożyczkę w sumie 49 milionów, z czego na jałmużnę dla koleji żelaznych przypaść ma 14 milionów. Niepodobna wśród tak przykrych stosunków zawierać umowy, w której wszystkie korzyści są po stronie towarzystwa a wszystkie niekorzyści po stronie państwa i obywateli opodatkowanych. Za taką umową ani mowca ani jego towarzysze nie mogą głosować. (Oklaski z prawicy.)

Po przemówieniu dep. Sandnera, dra Plenera, Thomasa, sprawozdawcy dr. Herbsta, Teuschla, dr. Barenthera i ministra handlu dra Chlumeckiego Izba uchwala w imiennem głosowaniu 101 głosami przeciw 99 przystąpić do rozprawy szczegółowej nad przedłożeniem rządowem.

Na tem skończyło się posiedzenie. Następne posiedzenie oznaczono na d. 23go b. m. Na porządku dziennym pomiędzy innemi sprawami umieszczono także drugie czytanie przedłożenia rządowego o budowie koleji żelaznej z Bielska do Żywca.

Stan galicyjskich szkół ludowych w roku szkolnym 1874/5.

I

(H) Przekonaliśmy się z zeszłorocznego sprawozdania Rady szkolnej krajowej o stanie wychowania publicznego w kraju w r. 1873/4, że po dzień 1 września 1874 było zreorganizowanych 989 szkół ludowych wszelkiej kategoryi. Od tego czasu zreorganizowano do 1 stycznia b. r. 1375 szkół. Jest przeto dotąd zreorganizowanych 2362 szkół na 2803, z czeko wynika, że niezreorganizowanych jest jeszcze 441. Między zreorganizowanemi jest 14 wydziałowych a 2348 pospolitych. Ze względu na liczbę klas mamy następujące kategorye szkół zreorganizowanych: ośmioklasowych 14, pięcioklasowych 4, czteroklasowych 127, trzyklasowych 27, dwuklasowych 132, jednoklasowych etatowych 1190, jednoklasowych filialnych 868.

Na szkoły już zreorganizowane będą dodawać fundusze szkolne okręgowe a względnie krajowe na płace nauczycielskie 351.866 złr. 28 ct., na ryczałt zaś, tj. na potrzeby kancelaryjne i przybory szkolne 20,033 zł. 71 ct., czyli razem 371,866 złr. 99 ct. a. w. Wszystkich posad nauczycielskich jest w szkołach zreorganizowanych 3085 a kwalifikowanych nauczycieli i nauczycielek było w r. 1874/5 tylko 2040, z czego się okazuje, że przeszło 1/3 posad wypadnie powierzyć ludziom nie mającym przepisanej kwalifikacyi nauczycielskiej.

Liczba szkół ludowych powiększyła się w upłynionym roku szkolnym o 0.39, a to częścią wskutek przeprowadzonej reorganizacyi, częścią zaś na podstawie dobrowolnych oświadczeń gmin, które zapragnęły mieć u siebie szkoły. Ostatnich przybyło w zeszłym roku 12. Pod względem liczby klas mieliśmy w zeszłym roku następujące kategorye szkół: ośmioklasowych 2, siedmioklasowych 4, sześcioklasowych 12, pięcioklasowych 6, czteroklasowych 135, trzyklasowych 31, dwuklasowych 146 a jednoklasowych 1467.

Ze względu na płeć było szkół: chłopców 80, dziewcząt 75, mięszanych 2648.

Pod względem języka wykładowego przedstawia się stan naszych szkół ludowych, jak następuje: Szkół z wykładowym językiem polskim było w r. 1874/5 1093, z językiem ruskim 1340, z niemieckim 101, z polskim i ruskim 260, z polskim i niemieckim 6, z ruskim i niemieckim 3.

Nauka niedzielna odbywała się zeszłego roku w 1422 szkołach, a tem samem zwiększyła się liczba takich szkół o 117 w stosunku do roku 1873/4. Na naukę tę uczęszczało 26.350 chłopców i 16.675 dziewcząt, czyli razem 43 025 dzieci mających rok 13ty i 14ty, a więc o 4.003 więcej niż w roku 1873/4. Na naukę tę było obowiązanych w gminach gdzie są szkoły czynne 67.659 chłopców, a 61.721 dziewcząt, czyli razem 129.380, uczęszczało zatem na 100 obowiązanych 33·25. W stosunku zaś do liczby wszystkich dzieci w kraju rok 13ty i 14ty mających, których było w zeszłym roku według spisu ludności z 31 grudnia 1869 chłopców 126.773, a dziewcząt 130.184 czyli razem 256.937, uczęszczało na naukę niedzielną tylko 17·13%.

Z 2803 szkół było w upłynionym roku 2406 czynnych a 397 czyli 14·16% nieczynnych z braku potrzebnych sił nauczycielskich. Liczba szkół czynnych zmniejszyła się o 14, a liczba nieczynnych zwiększyła się o 53 w porównaniu z r. 1873/4.

W stosunku do liczby mieszkańców kraju wypada jedna szkoła na 1.933 mieszkańców; lecz gdy same tylko czynne szkoły uwzględnimy, wypadała zeszłego roku jedna szkoła na 2.252 mieszkańców. W r. 1873/4 wypadała jedna szkoła czynna na 2.233. Stosunek zatem pogorszył się nieco, lecz w rzeczy był lepszym, ponieważ powiększyła się znacznie liczba szkół o dwóch trzech i czterech klasach.

Gmin politycznych mamy w kraju 5.891; gmin zaś w których zeszłego roku były szkoły, lub które należały do związku szkolnego z innemi, wykazano w zeszłym roku 3.911. Z tego wynika, że jest jeszcze gmin 1980, które ani u siebie nie mają szkół, ani nie są wcielone do związku szkolnego z innemi. Najwięcej takich gmin jest w okręgu szkolnym Wadowickim, Sanockim, i Rzeszowskim, a najmniej w Złoczowskim (gdzie już ani jednej nie ma), w Nowosądeckim, Stryjskim i Tarnopolskim. Z tego zestawienia okazuje się potrzeba utworzenia szkół dla trzeciej części gmin, lecz tej potrzebie będzie można wówczas dopiero zaradzić, gdy nam przybędzie tyle sił nauczycielskich, by niemi obdzielić wszystkie dawniejsze i nowe szkoły, co nie tak prędko nastąpi.

Wszystkich posad nauczycielskich było w r. 1874/5 przy szkołach ludowych razem 3630, w co nie wliczono posad przy szkołach klasztornych, utrzymujących szkoły ludowe. Przybyło zatem w porównaniu z r. 1873/4 98 posad. Z tej liczby było posad zajętych 3166 a niezajętych 464 czyli 12·78%. Liczba posad zajętych zwiększyła się o 36, lecz za to zwiększyła się i liczba niezajętych o 62.

W skutek przeprowadzonej częściowo już reorganizacyi szkół w r. 1874/5 polepszyło się znacznie położenie materyalne nauczycieli, lecz gdy najprzód w wspomnionym roku zaledwie połowa z wykazanej liczby szkół zreorganizowanych była całkiem przeprowadzoną, a z drugiej nowela do ustawy szkolnej krajowej, dotycząca podwyższenia płac nauczycieli we wszystkich miejscowościach, które mają nad 2000 mieszkańców, weszła dopiero z dniem 1 lipca 1875 w wykonanie, nie mogły przeciętne płace nauczycielskie do tej dojść wysokości, jaką już osiągnęły w bieżącym roku szkolnym. Na płace nauczycielskie w szkołach czynnych wydały gminy wraz z funduszami szkolnemi okręgowemi a względnie i krajowym w upłynionym roku 894.795 zł. w. a., przez co przeciętna płaca nauczycielska wynosiła 282 zł. 63 ct. Przeciętna płaca była najwyższą we Lwowie i Krakowie, a następnie w tych okręgach, gdzie najwięcej szkół było już zreorganizowanych, jak w Wadowickim, Krakowskim zamiejskim, Tarnopolskim i Rzeszowskim, a najniższą w Nowosądeckim, Brzeżańskim i Stryjskim, gdzie bardzo mało było szkół zreorgani-

---

podlotków. Mniejsza już o szkodliwe skutki dymu, które można w najgorszym razie usunąć przy pomocy lekarskiej, ale kto naprawi złe, jakiem przesiąknąć musi w kawiarnianem towarzystwie taki wrażliwy, łatwy do zdemoralizowania podlotek? Gdy matki rozmawiają, młode córki nie mogą brać udziału w obojętnej a nawet często nieprzystępnej dla nich konwersacyi i czytają tymczasem jakieś wiedeńskie pisma humorystyczne. Wiadomo zaś jak śliskie i niebezpieczne są koncepty tych pism, zwłaszcza tam, gdzie oko każdego czytelnika i każdej czytelniczki wiedzione widokiem rysunków najpierw spocząć musi.

Co tak nęci kobiety węgierskie do spędzania godzin popołudniowych w okopconym pokoju kawiarnianym? Każda przecież potrafi sobie zgotować w domu dziesięć razy lepszą kawę i zgromadzić nierównie przyjemniejsze towarzystwo? Pan Sturm widzi źródło złego w błędnem wychowaniu kobiet, które wstępują w świat jednostronnie wykształcone, albo jako idealistki wiecznie w marzeniach zatopione albo jako gosposie obojętne na wszelkie wyższe rozrywki umysłowe.

Idealistkom ciasno w skromnych granicach domowego życia, więc chcą je gwałtem usunąć a gosposie znowu po spełnieniu codziennych funkcyi domowych nie posiadają w swoim ograniczonym widokręgu umysłowym żadnego środka wrodzonego przeciw nudom, które popychają je do szukania rozrywek niestosownych, nawet uwłaczających kobiecie.

Jeżeli w wychowaniu przyszłych pokoleń kobiecych warunki praktycznego wykształcenia połączone zostaną z idealnym polotem wyższej inteligencyi, jeżeli kobiety nauczą się godzić rzeczy praktyczne i potrzebne z przyjemnemi i pięknemi, to wnuczki dzisiejszych zwolenniczek kawiarnianego życia będą ubolewały nad trybem życia swoich babek. Tej zmiany życzy p. Sturm kobietom węgierskim serdecznie, bo choć niepodoba mu się bardzo dzisiejszy tryb ich życia, mimo to oddaje hołd ich czarującej piękności.

Stosunki narodowe, społeczne a nawet klimatyczne składają się na to, że w Buda-Peszcie spotkać można na ulicy więcej niż w każdej innej stolicy typów piękności kobiecych. Obok poważnej rzymskiej piękności przemknie się przed oczyma zdumionego cudzoziemca postać figlarna, obok wschodniego typu niewieściego z ostremi rysami, z którym w harmonii pozostaje nie zawsze szykowna oryginalność w ubraniu, stąpa po wygodnym trotoarze lekka i elegancka postać jakby żywcem z bruku paryskiego przeniesiona.

Życie towarzyskie w stolicy węgierskiej jeszcze przed kilku laty przedstawiało widok nierównie przyjemniejszy niż dzisiaj. Przed uzyskaniem samodzielności państwowej społeczeństwo madjarskie czuło wielką potrzebę ogólnej regeneracyi. Arystokracya zaczęła się coraz więcej emancypować z pod wszechwładnego wpływu zagranicy, bawiła bez przerwy w stolicy ku ogólnemu zadowoleniu kupców i przemysłowców, którzy na tem wiele zyskali. Nadto pracowano gorliwie nad zbliżeniem klas, między któremi dawne czasy wytworzyły prawdziwą przepaść. Wszystko swojskie miało wszędzie wyższość a gdyby prąd ten był dłużej potrwał, Węgrzy byliby może zanadto posunęli się w tym kierunku i zamiast złamać przewagę cudzoziemszczyzny, byliby może zerwali wszelkie węzły z cywilizowaną zagranicą. I tak już madjaryzm uważany jest dzisiaj za przesadę w pielęgnowaniu wszystkich dodatnich i ujemnych cech indywidualności narodowej. Ale prąd, który był wszechwładnym do r. 1867, traci coraz więcej swoją siłę. Proces asymilacyjny pomiędzy różnemi klasami popadł w zastój i dziś już jak za dawnych czasów spotkać się można z domami, w których swojskie rzeczy straciły pierwszeństwo przed obcemi.

Najwięcej niepokojących objawów społecznej dysharmonii spostrzedz można w średniej klasie. Węgrzy podobni są do nas zupełnie w tem, że nie posiadają żywiołu mieszczańskiego a po uzyskaniu samodzielności państwowej nie mieli jeszcze dość czasu do wypełnienia tej luki. Z tego powodu handel i przemysł stał się w Węgrzech od dawna monopolem przybyszów a dopiero teraz patryotyczne wysilenia na tem polu dążą do naprawienia błędów przeszłych pokoleń. Gospodarstwo rolne przemagało nad innemi kierunkami pracy tak dalece, że do niedawna nawet w madjarskich miasteczkach mieszczanin dorobiwszy się majątku na przemyśle lub rękodzielnictwie rzadko używał go na rozszerzenie korzystnego warsztatu lub zakładu lecz skwapliwie skupywał grunta w okolicy.

Średnia klasa dźwiga się teraz znacznie ale za to występują na jaw narowy zatrważające, których nie brakło i dawniej lecz nie w takim stopniu. Brak chęci do oszczędzania, wielka skłonność do życia nad stan i do zbytków różnego rodzaju, próżniacze zbywanie czasu po za domem, w kawiarniach i restauracyach, gdzie gry różnego rodzaju, często nawet bardzo hazardowne, z zatrważającym postępem zwiększają koło swoich miłośników, — wszystko to składa się na obraz dość ponury. Sądząc po tem wszystkiem, nie prędko rozwinie się w Węgrzech taki silny i zdrowy żywioł mieszczański, jaki istnieje w kwitnących krajach Europy.

Na tem polu czeka Węgrów długa i mozolna praca. Jeżeli nie zlękną się jej i jak dotąd, rozumnie zdążać będą do celu, to usprawiedliwią sympatyę i rozgłos, jaki sobie zjednało ich młode państwo w krótkim czasie. Książka p. Sturma, która dostarczyła nam materyału do tych kilku szkiców, może tylko przyczynić się do wzrostu tej sympatyi za granicą i stanowić będzie dowód, że mimo perjodycznie ponawianych zatargów domowych w Węgrzech dokonało się już pojednanie żywiołu madjarskiego z niemieckim, co niedawno jeszcze uważanem było za takie same niepodobieństwo jak połączenie ognia z wodą.

B. Ł.

zowanych. Z tego też powodu musiała i ogólna przeciętna wypaść nie najlepiej.

Do uposażenia szkół należą pola i ogrody. W zeszłym roku szkolnym było 540 szkół, które miały pole, a zatem o 41 więcej w porównaniu z rokiem 1873/4, mających zaś ogrody było 1745, czyli o 112 więcej niż w r. 1873/4. W 903 ogrodach pozakładano i pielęgnowano szkółki drzew owocowych, celem udzielania dzieciom starszym naukę sadownictwa. Liczba tych szkółek zwiększyła się zatem o 203 w porównaniu do wykazanych w r. 1873/4. Najwięcej szkółek takich jest w okręgu Krakowskim zamiejskim, Wadowickim, Lwowskim zamiejskim i Tarnopolskim, a najmniej w Bocheńskim, Brzeżańskim i Czortkowskim.

2429 szkół ma własne, a 198 mieści się w najętych budynkach szkolnych. Z tych budynków było zeszłego roku 805 w dobrym, 998 w średniem, a 824 w złym stanie. Nowych budynków przybyło 74, w 61 miejscowościach rozpoczęto już budowę nowych domów szkolnych, a w 21 przebudowano lub rozszerzono dawniejsze. Chcąc dopomódz gminom w stawianiu nowych i przestawianiu dawnych budynków szkolnych uchwala reprezentacya krajowa od lat 4 znaczne sumy na zasiłki bezzwrotne i zaliczki zwrotne dla gmin potrzebujących takiej pomocy. Z tych sum udzielono w 1873 roku 113 gminom 43 522 złr., w 1874 r. 123 gminom 47.581, a w 1875 r. 54 gminom 21.960 złr. czyli razem 290 gminom 113.063 złr. w. a. zasiłków i zaliczek zwrotnych.

Pod względem sprzętów i urządzeń szkolnych przedstawiają się szkoły nasze, jak następuje:

Ławek było w zeszłym roku 29.657, stołów 3.945, krzeseł 4965, tablic 3918, szaf 1884, zegarów 811, a dzwonków szkolnych 996. W stosunku do liczby dzieci wypadała 1 ławka na 17·67 dzieci, jeżeli się uwzględni miejscowości, gdzie są szkoły, lecz w stosunku do wszystkich dzieci wiek szkolny mających wypadała 1 ławka na 31·12 dzieci. Ponieważ liczba klas wynosiła w zeszłym roku 3.708, wynika ztąd, że stołów i tablic było mało, nie więcej niż izb szkolnych, że na jedną izbę szkolną przypadło 1·33 krzesła, że 919 nie miało szafy, i że jeden zegar przypadał na 3·45, a jeden dzwonek na 2·81 szkoły. Sprzęty szkolne uległy znacznym ulepszeniom w większych miastach, lecz po wsiach i małych miasteczkach odbywa się nader powoli zwrot ku lepszemu. — W porównaniu do sprzętów wykazanych w r. 1873/4 przybyło 5.465 a z tych wiele nowszej konstrukcyi, 799 stołów, 1033 krzeseł, 863 tablic, 314 szaf, 274 zegarów i 183 dzwonków szkolnych.

Staraniu władz szkolnych należy zawdzięczyć, że przybory do uzmysłowiania nauki potrzebne, mnożą się z każdym rokiem w szkołach naszych. Chociaż zatem wiele jest jeszcze do życzenia w tej mierze, zawsze przecież daje się spostrzegać stały postęp. W upłynionym roku było 1278 globusów i teluryów, 5521 map, 9528 tablic ściennych, 3433 obrazów, 1479 liczydeł i 922 zbiorów modeli nowych miar i wag metrycznych. Prócz tego mają szkoły w większych miastach tudzież wszystkie wydziałowe, przyrządy do nauki fizyki, okazy do historyi naturalnej i technologii, modele maszyn i narzędzi, wzory do nauki rysunków i t. p. Z przyborów przybyło w porównaniu do roku 1873/4 181 globusów, 2064 map, 6755 tablic ściennych, 1812 obrazów, 216 liczydeł i wszystkie prawie zbiory modeli miar i wag metrycznych. W bibliotekach szkolnych wykazano 54.135 dzieł i dziełek, a zatem o 7555 więcej niż w r. 1873/4.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wybory w Paryżu).

O wyborach w Paryżu telegrafują do *Gaz. Kol.* z dnia 20 b. m.; „Udział wyborców w głosowaniu był przez cały dzień bardzo liczny, chociaż pogoda nie sprzyjała. Już o godzinie 6 rano zgromadzili się agenci policyi i ci, którzy rozdawali karty do głosowania, przed lokalnościami, w których miały się odbywać wybory. Wyborcy drugiego i szóstego okręgu przybyli głosować o godzinie 7 rano. Z przedmieścia St. Germain przybyła część wyborców o godzinie 9 w eleganckich ekwipażach udając się do kościoła św. Klotyldy na nabożeństwo przed wyborami. W dzielnicy Latin, zamieszkałej przeważnie przez studentów panował wielki ruch, wszystkie kawiarnie i restauracye były przepełnione. W okręgu 9 w którym kandydował Thiers, nie było widać wielkiego ruchu wyborczego. Thiers głosował o godzinie 3, witany sympatycznie lecz bez hałasu przez zgromadzonych wyborców. Nawet w najburzliwszych dzielnicach i przedmieściach panował wszędzie wzorowy porządek, chociaż ruch wyborczy był tam ogromnie ożywiony. W 14 okręgach paryskich wybrano deputowanych, w sześciu zaś będą musiały odbyć się wybory ściślejsze. Wszyscy wybrani deputowani znajdują się na liście, ogłoszonej przez organ Gambetty *République Française*. Stosunek głosów, które otrzymali kandydaci różnych stronnictw był następujący: w pierwszym okręgu otrzymał radykalny Tirard 6311 głosów, bonapartysta Haussmann 2050 głosów, monarchista Ploeuc 1372 głosów; w drugim okręgu otrzymał radykalny republikanin Brelay 7963, umiarkowany Cresson 3123 głosów; w czwartym okręgu miał radykalny Barodet 6929, umiarkowany Vautrain 4359 głosów; w piątym okręgu zwyciężył Ludwik Blanc 9822 głosami przeciw 3902, które otrzymał umiarkowany Delacour; w szóstym okręgu otrzymał umiarkowany republikanin Denfert 8975; w dziewiątym okręgu otrzymał Thiers 10613 głosów, monarchista Daguin 5964 głosów; w dziesiątym okręgu zwyciężył Brisson ze skrajnej lewicy 15650 głosami; w jedynastym okręgu otrzymał radykał Floquet 21888 głosów; w trzecim okręgu miał redaktor *Rép. Franc.*, Spuller 8296, konserwatywny Dehaynin miał 2579 głosów; w 13 okręgu zwyciężył Ludwik Blanc otrzymawszy 6930 głosów; w 17tym okręgu przeszedł skrajny Locroy 10231 głosami, przeciwnik jego umiarkowany Puteaux miał 3822 głosów; w 18tym okręgu utrzymał się Clemenceau ze skrajnej lewicy 12367 głosami; w 19 okręgu zwyciężył radykalny Target 5196 głosami. W ósmym okręgu nastąpi ściślejszy wybór między ks. Decazes, który otrzymał 3810 a republikaninem Chauffourem, który miał 3612 głosów; bonapartysta Raoul Duval otrzymał 3402 głosów.

(Wybory we Francyi.)

O wrażeniu, jakie wyniki wyborów wywarł na dziennikach francuskich pisze *Franz. Corresp.*: „Upadek na duchu dzienników konserwatywnych wszelkich odcieni nie da się opisać; szczególnie organ Buffeta *Le Français* przewiduje smutny koniec stosunków francuskich w razie, gdyby miało przyjść do steru stronnictwo, które w wyborach obecnych uzyskało większość. Natomiast dzienniki republikańskie z umiarkowaniem wyrażają się o zwycięstwie a konserwatywno-republikański *Temps* podnosi zasługi Gambetty około ogólnego wyniku tych wyborów. Dawne lewe centrum będzie musiało zlać się z lewicą i zerwać wszelkie stosunki z tak zwanymi konstytucyjnymi konserwatystami, którym na republice nigdy wiele nie zależało. Oprócz niepamiętnej w dziejach parlamentarnych porażki Buffeta zasługuje przedewszystkiem na uwagę świetne zwycięstwo Gambetty nad Naquetem w Marsylii. Gambetta pokonał tam tego przywódcę radykałów 6557 głosów przeciw 1959. Wiadomo że orleaniści t. j. zwolennicy ks. Brogliego i Buffeta nie występowali pod tem mianem przy wyborach; orleaniści jako tacy znikli z horyzontu politycznego i kryją się obecnie pod nazwę konstytucyjnych konserwatystów, których liczba wynosić będzie w przyszej Izbie zaledwie 40. Dziś już można na śmiało utrzymywać, że przyszła izba deputowanych będzie miała co najmniej 250 szczerych i otwartych republikanów. Wskutek tego niepomyślnego dla Buffeta wyniku wyborów podał się do dymissyi Desjardins, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych. Powszechnie utrzymują, że były prefekt policyi Leon Rénault zostanie wkrótce ministrem spraw wewnętrznych. Stanie to się zapewne po zebraniu Zgromadzenia narodowego, albowiem marszałek Mac-Mahon nie chciałby powoływać teraz już Rénaulta do ministerstwa, ażeby tym sposobem nie zrobić przykrości Buffetowi."

(Okólnik Raszyda baszy.)

Równocześnie z wysłaniem noty do hr. Zichego, którą wczoraj podaliśmy, rozesłał turecki minister spraw zagranicznych do reprezentantów W. Porty przy dworach europejskich następujący okólnik:

„W y s o k a P o r t a d. 13 lutego 1876. Wiadomo Panu, że J. Exc. pan minister spraw zagranicznych Jego ces. i król. apostolskiej Mości wszedł w porozumienie z mocarstwami, aby w sposób przyjacielski doradzić Porcie zaprowadzenia w Bośnii i Hercegowinie niektórych reform, przez któreby pacyfikacya naszych powstańczych okręgów nieco wcześniej nastąpić mogła.

Przed kilku dniami ambasadorowie trzech mocarstw północnych, p. hr. Zichy, p. br. v. Werther i p. generał Ignatiew zakomunikowali mi ustnie treść depeszy pana hr. Andrassego z 30 grudnia do reprezentantów Austryo-Węgier w Paryżu, Londynie i Rzymie.

Panowie reprezentanci Francyi, Anglii i Włoch oznajmili mi przystąpienie swych rządów do myśli, poruszonych przez gabinet austryacko-węgierski. O tem wszystkiem zawiadomiłem panów depeszą telegraficzną z 1 b. m. Nr. 42.703.

Ze względu na formę półurzędową i przyjacielską, w jakiej, jak powiedziałem, zakomunikowano nam ową depeszę, dalej ze względu, że odczytana nam depesza nie była bezpośrednio do nas adresowaną, uważam za rzecz zbyteczną wdawać się w rozbiór treści tego dokumentu i podnosić pewne punkta, które możnaby podciągnąć pod rozbiór.

Wysoka Porta ograniczyła się przeto tylko na dokładnem zbadaniu pięciu punktów obejmujących propozycye hr. Andrassego. Jest ona przekonaną, że mocarstwa mają silny i szczery zamiar przyczynić się w sposób zbawienny do rychłego uspokojenia powstańczych prowincyj, i mocno się cieszy, że może powziąć do wiadomości te życzliwe ich usposobienia. O szczerości i lojalności tych usposobień co do nas nigdy zresztą nie wątpiliśmy, zwłaszcza, że i nam samym także wiele zależało na tem, aby te zbłąkane i n t e r e s u j ą c e narodowości sprowadzić na prawą drogę, iżby wraz z innemi prowincyami cesarstwa mogły korzystać z dobrodziejstw, nadanych ostatnim firmanem z 12 grudnia.

Z troskliwości o dobro wszystkich swoich poddanych bez wyjątku i w zamiarze rozciągnięcia z własnej wysokiej i wielkodusznej inicyatywy także na prowincye powstańcze reform już przyznanych jakoteż zaproponowanych w sposób lojalny przez hr. Andrassego, raczył J. C. M. sułtan, uważając te zarządzenia jako wchodzące w zakres Jego praw udzielności, a oraz jako uzupełnienie ulepszeń, najnowszym jego wys. reskryptem już obwieszczonych, iradą z dnia 15 Moudharem 1293 zarządzić przeprowadzenie następujących punktów, które wynikają z zasad, przez W. Portę przyjętych, a które bez wyjątku we wszystkich okręgach Bośnii i Hercegowiny mają być w życie wprowadzone.

Te reformy uzupełniające streszczają się w następujących punktach:

1. Wolność religijna, zupełna i bezwarunkowa.

2. Zniesienie systemu wydzierżawiania podatków.

3. Ulepszenie agraryjnego położenia ludności rolniczej.

4. Ustanowienie komissyi lokalnej, złożonej w połowie z muzułmanów i niemuzułmanów dla czuwania w ogólności nad wykonaniem wszystkich reform zarządzonych.

Co do punktu, traktującego o używaniu podatków bezpośrednich na potrzeby samejże prowincyi, zwraca W. Porta uwagę na to, że takie zarządzenie nie dałoby się pogodzić z powszechnym systemem naszej administracyi finansowej.

Mimo to jednak Jego ces. Mość nasz pan dostojny, w łasce swej i troskliwości o dobro prowincyi, pustoszonych powstaniem, pragnąc, aby położenie ich uwzględnionem zostało przez rząd, zarządził wydzielenie pewnej sumy, której wysokość na rozkaz Jego ces. Mości po wysłuchaniu życzeń doradczych ciał administracyjnych na zasadzie potrzeb lokalnych zostanie oznaczoną. Suma ta będzie uzupełnieniem przychodów, na cele publiczne w Bośnii i Hercegowinie już teraz przeznaczonych. Używanie tych funduszów poddane będzie starannej kontroli rad prowincyonalnych, które w myśl firmanu z 12 grudnia mają być ustanowione.

Wasza Excellencya trzymać się będziesz treści tej depeszy, której treść zdaniem naszem nie różni się co do istoty rzeczy od propozycyj hr. Andrassego.

Kończę tę depeszę oświadczając z rozkazu Jego ces. Mości naszego najmiłościwszego Pana, że rząd cesarski stanowczo jest zdecydowanym wprowadzić w życie te reformy w całej ich rozciągłości i bronić ich od wszelkich zaczepek.

Proszę Pana odczytać tę depeszę Jego Excellencyi panu ministrowi spraw zagranicznych i zostawić mu jej odpis.

Racz przyjąć etc.

(Z Bośnii.)

Porta postanowiła na przekór Anglikom bądź co bądź stłumić powstanie, a to, jak powiada *Polit. Corresp.* aby zadokumentować wobec Europy żywotność Turcyi jako mocarstwa. Dnia 12go lutego otrzymał gubernator Bośnii kategoryczny rozkaz skonskrybowania wszystkich Mahometan tego wilajetu, a ewentualnie powołania ich pod broń. Gubernator wydał natychmiast swoim podwładnym odpowiednie polecenie. Konskrybowani pozostawieni będą na razie w domu, lecz otrzymają rozkaz być w pogotowiu na każde zawołanie. Wielka równina pod Serajewem jest przeznaczoną na punkt zborny dla tego pospolitego ruszenia Mahometan. Największą trudność ma rząd z uzyskaniem potrzebnej liczby oficerów. Dla zaradzenia temu brakowi skonskrybowano wszystkich młodych begów i synów agów, którzy pod kierownictwem 18 z Konstantynopola wysłanych bimbaszów uczyć się mają najpotrzebniejszych dla oficera rzeczy. Wszystko to przejmuje ogromnym strachem ludność chrześcijańską. Przez zwołanie pospolitego ruszenia może siła zbrojna w Bośnii i Hercegowinie wzróść po liczby 80.000 ludzi. Z taką siłą spodziewają się Turcy przecież zdławić w końcu powstanie.

— Z Kostajnicy 19 lutego donoszą: Pod Topolą przyszło 16 b. m. do starcia między powstańcami pod dowództwem Dukicza a oddziałem wojsk tureckich. Bitwa była nierozstrzygniętą. Nazajutrz ci sami powstańcy zaatakowali dwa nowozbudowane blokhauzy tureckie. Słaba załoga turecka zaskoczona niespodzianie tym napadem, opuściła forty, które powstańcy następnie zburzyli. Wskutek uchwały komitetu powstańczego w Jamnicy, został Mirosław Hubmayr usunięty od dowództwa. Na jego miejsce mianowany został dowódzcą Lazar Miodragowicz. Hubmayer, który jak słychać zamyśla ożenić się z kuzynką księcia Karogeorgewicza, rozpuścił swój oddział i przybył do Zagrzebia, skąd ma wyjechać do Szwajcaryi.

KRONIKA.

— **JE. pan Namiestnik** nadał stypendyum z fundacyi mieszkańców b. obwodu Przemyskiego przeznaczonej dla uczniów szkół gimnazyalnych, Pawłowi G o ś c i ń s k i e m u uczniowi VI klasy gimnazyum w Przemyślu.

— **Stypendya z zapisu** ś. p. Menarda Konieckiego, przeznaczone dla młodzieży pochodzenia polskiego, uczęszczającej na wykłady w Uniwersytecie Jagiellońskim, nadał senat akademicki tegoż Uniwersytetu następującym uczniom: po 200 złr. w. a. rocznie Gustawowi Dańczakowi, Antoniemu Dobiji uczniom III roku prawa; Ludwikowi Cwiklicerowi i Stanisławowi Ponikło, uczniom V roku medycyny i Janowi Szydłowskiemu uczniowi III roku na Wydziale filozoficznym; po 150 złr. w. a. rocznie Bartłomiejowi Golikowi uczniowi III roku prawa, Franciszkowi Zaczkowi uczniowi III roku filozofii i Leonowi Kossakowi uczniowi V roku medycyny.

= **O powodziach w kraju** dochodzą nas następujące wiadomości:

T a r n ó w, dnia 24 lutego. W Borzęcinie już d. 19 lutego o godzinie 8 wieczorem ruszyły lody na U s z w i c y. Uformował się zatór duży. Kry lodowe szerokie do 30 metrów. grube do 40 centymetrów spiętrzyły się aż po wysokość wałów, w skutek czego woda wylała po obu brzegach na szerokość 1890 metrów. Sam zator ma 2870 metrów długości. Wały przerwane zostały po obu brzegach, a mianowicie po prawym brzegu w trzech miejscach, po lewym w dwóch. W skutek przerwania wałów zalane zostały grunta gmin Rybowej, Szczurowej, Rząchowej, Strzelec wielkich i małych, Górki z jednej strony, z drugiej zaś grunta gmin Zaborowa, Kwikowa i Woli przemykowskiej. Woda wtargnęła do mieszkań, tak, że mieszkańcy ratować musieli siebie i swoje bydło i uchodzić z siół przed powodzią. Zboże w stodołach i ziemiaki w lochach zalane, zasiewy zimowe zniszczone. Najsrożej dotknięci są mieszkańcy Borzęcina. Wszelkie możliwe środki ratunku i pomocy zarządzono natychmiast.

T a r n o b r z e g, 24 lutego. Zator pod Kołem dotąd nie został usunięty. Wylew wody coraz większy, niebezpieczeństwo coraz groźniejsze. Władze wysłały pomoc i żywność do miejscowości zalanych, do dwóch jednak siół, Koła małego i Dmytrowa, dotrzeć nie podobna.

R z e s z ó w, 24 lutego. Część mostu prowizorycznego nr. 42 na Wisłoku w Rzeszowie zerwały kry lodowe. Reszta mostu także zagrożona.

P r z e m y ś l, 25 lutego. Dziś o 5 godz. z rana ruszyły lody na Sanie. Stan wody 5 stóp, obawy powodzi jednak niema.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się dnia 26 i 29 lutego wieczorek z tańcami. Bilety można zamawiać u marszałka kasyna.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 22 b. m. Jan Werteporoch, 19 lat liczący syn gospodarza na Zniesieniu, zatrudniony wraz z innymi robotnikami naładowaniem woza drążkarskiego w podwórzu realności Naftalego Erdmanna na Zniesieniu, został 12stowiadrową beczką, wódką napełnioną, tak przygnieciony, że na miejscu życie zakończył. Z powodu że legary użyte przy wtaczaniu beczki na wóz nie były w należytym stanie, wdrożono śledztwo.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Opróżnione łać. probostwo w Konkolnikach nadane zostało przez J. E. X. Arcybiskupa jako dotyczącego patrona ks. Szczepanowi Wiśniewskiemu, dziekanowi Szczerzeckiemu i proboszczowi w Obroszynie. — Ks. Władysław Dobrzański dotychczasowy łać. wikary w Czańcu przeniesiony został do Jeleśny. — Ks. Hilary Barusiewicz, były zawiadowca g. k. probostwa w Psarach, otrzymał kanoniczną instytucyę na

plebana tamże. — Ks. Anatol Warcholak, nowowyświęcony kapłan przeznaczony został na wikarego przy g. k. probostwie w Dobromilu. Ks. Julian Hładyłowicz, były wikary przy g. k. probostwie w Dobromilu objął zawiadowstwo g. k. probostwa w Tarnowie. — Ks. Józef Kordasiewicz, dotychczasowy zawiadowca g. k. probostwa w Pełniatyczach, objął administracyę g. k. kapelanii w Kramarówce. — Ks. Bazyli Zalitacz, pleban obr. g. k, w Kropielnikach (dyecezyi przemyskiej) umarł dnia 20 stycznia b. r. przeżywszy lat 70. Do parafii opróżnionego w skutek tego zgonu probostwa w Kropielnikach należy do 1300 dusz. Prawo patronatu wykonuje pan Aleksander Szczepański. — Ks. Leontyn Celewicz, były pierwszy wikary przy grecko-katolickim probostwie w Stanisławowie, objął zawiadowstwo g. k. probostwa w Pawełczy.

— **Tragedya na maskaradzie.** W zeszłym tygodniu na balu maskowym w Odessie pojawił się młody oficer huzarów D. Reszetyłow w masce Achillesa i bawił się w najlepsze, ale po jakimś czasie przebrał miarę w szampanie i pozwolił sobie w obec kilku osób żarcików tak nieprzyzwoitych, że chciano go demaskować. Rozjątrzony Achilles dobył rewolwera i chciał wypalić na jednego z swych przeciwników, ten jednak schronił się do obocznej sali. Achilles ścigał go, lecz nie mógł znaleść, poczem powrócił na salę główną i w oczach wszystkich obecnych gości strzelił sobie w piersi.

— **Podziemny zamek.** Jedno z pism węgierskich donosi, że pod Ivan-Egerszeg znajduje się starożytne zamczysko, całe w ziemi zakopane, wśród łąki. Tylko szczyt komina wznosi się po nad ziemię pomiędzy dwiema chatami. Przez ten komin kilka już osób spuszczało się do wnętrza zamku, gdzie podług opowiadań tych właśnie osób, nie tylko wszystkie drzwi znajdują się jeszcze zupełnie nienaruszone, ale w niektórych komnatach stoją nawet różne sprzęty. Niedawno pastuszek z Ivan-Egerszeg dostawszy się przez komin do wnętrza zamczyska, miał tam znaleść stary złoty naramiennik, który mu we dworze Mustos odebrano. Łąka, wśród której kryje się ten tajemniczy zamek, należy do spadku po zmarłej niedawno w Veszprimie pani Tallian.

— **Barbarzyństwo.** Sąd karny w Królewcu uwięzić kazał niedawno pewnego właściciela dóbr z okolicy, Niemca, który w dzień Nowego Roku dowiedziawszy się, że jedna ze służących dworskich samowolnie opuściła służbę, dosiadł konia i puścił się za nią w pogoń, a dopędziwszy nieszczęśliwą przywiązał ją do swego konia tak, że biedz musiała za nim, poczem popędził do domu. W drodze, gdy biedna dziewczyna nie mogła dotrzymać koniowi kroku, zmuszał ją do tego pletnią. Służąca ta wkrótce potem z odniesionych uszkodzeń umarła, a jej siostra pozwała barbarzyńcę przed sąd.

— **W przystani bulońskiej** przed kilkoma dniami zapadł się nagle pomost groblowy a z nim 30 osób wpadło w morze. Dwie z nich utonęły.

— **Okropny wypadek** miał się zdarzyć dnia 6 b. m. w okolicy Moskwy. Dzienniki tamtejsze donoszą, że o dziesięć mil od tego miasta sześć sań z podróżnymi opadły wilki i rozszarpały wszystkich podróżnych z wyjątkiem jednego, który dosiadł konia i umknął. Podług *Gaz. Mosk.* z dochodzenia na miejscu wypadku, a mianowicie ze znalezionych papierów i tłumoków okazało się, że w liczbie nieszczęśliwych podróżnych było pięciu żydów ze Lwowa, dwóch z Krakowa a trzech z samej Moskwy; dalej ślusarz pewien z Lipska, introligator z Plauen we Voigtlandzie, tkacz z Zwitawy i pięciu rossyjskich cieśli, a wreszcie pięciu furmanów, razem osób 23, z których jedna tylko ocalała. W okolicy Moskwy wilki do tego stopnia się rozzuchwaliły, że rząd rossyjski uznał potrzebę wyznaczenia za zabicie wilka nagrody 20 rub.

— **Wiwisekcye.** W ostatnich czasach uczeni, mianowicie anatomowie i lekarze, w celach nauki coraz to częściej wprowadzali w zastosowanie takzwane wiwisekcye, t. j. sekcye wykonywane na żyjących zwierzętach. Głośne na to powstały sarkania ze strony miłośników zwierząt, którzy zarzucali uczonym okrucieństwo, a nawet niektórzy uczeni, jak Darwin, stanowczo oświadczyli się przeciw tej okrutnej metodzie anatomicznych badań. Rzecz wytoczono została przed królewską komissyę w Londynie, która jak donosi *Brist. Medical. Jour* w tych dniach orzekła, że niepodobna uczonym żadną miarą zabronić dokonywania wiwisekcyi, ponieważ przynoszą one umiejętności istotne i niepośledne korzyści. Komissya zastanawiała się nad pytaniem, czy nie należałoby prawo wykonywania wiwisekcyi ograniczyć do sfery czysto lekarskiej, jednakowoż i w tej mierze orzekła zaprzeczająco, ponieważ w badaniach na tem polu schodzą się najrozmaitsze umiejętności i wspierają się nawzajem.

— **Zazdrosna małpa.** Że małpy w wysokim stopniu są złośliwe, rzecz to oddawna wiadoma i nawet weszła w przysłowie. Nieda wno jednak zdarzył się wypadek dowodzący, że jednym z przymiotów małp jest także zazdrość. W miejscowości Talahaffe, w stanie Floridy, w pewnym domu gdzie nie było dzieci, trzymano dla rozrywki małpę, która nadzwyczajnie przywiązała się do pani domu. Po jakimś czasie jednak ta ostatnia mając dziecię zaniedbywać zaczęła ulubione zwierzę. Urażona w swem uczuciu przywiązania małpa głęboko uczuć musiała tę obojętność swej pani, lecz przez pół roku znosiła swój los z godnością. Kiedy wszakże zdarzyło się, iż pozostawiono ją samą w pokoju, w którym leżał w kołysce mały jej współzawodnik rodzaju męskiego, długo tajona zazdrość zwierzęcia wybuchła z całą gwałtownością, i byłaby małpa z pewnością udusiła dziecię, gdyby na krzyk nie nadbiegli rodzice i nie wyrwali go z rąk rozjuszonego współzawodnika.

— **Zegar piekielny** Thomsona, przed dwowa już wiekami zaprzątał głowy mechaników, a że podobne przyrządy do zapalania min o pewnym z góry oznaczonym czasie istniały już w 17 stuleciu, dowodzi następująca wiadomość podana w książce p. t. *Memoires d'Artillerie* przez p. Surirey de Saint-Remy wydanej w roku 1697. Wiadomość ta odnosi się do wszelkich przyrządów, jakie służyły wówczas do zapalania nieprzyjacielskich budynków, a między innemi wspomina o pistolecie z zegarowym przyrządem, którego rycina dołączona jest do książki. Pistolet ten znaleźć miano u pewnego żyda, który chciał za pomocą niego wzniecić pożar w magazynach w Casal. O pewnej godzinie, na którą zegar był nastawiony, spadał kurek i pistolet dawał ognia. Autor w mowie będącej książki zaleca artyleryi francuskiej zastosowanie tego mechanizmu do celów wojennych.

— **Powódź w Węgrzech.** Telegramy z Pesztu dnia 23 b. m. w południe donosiły, że właśnie wystrzały armatnie ostrzegły mieszkańców tamtejszych o wzrastającem niebezpieczeństwie powodzi. Stan wody w Dunaju wynosił stóp 17 cali 6. Powódź przerwała groblę w lasku miejskim pod miastem. Z urzędu zaczęto wypróżniać zagrożone mieszkania. Budzin jest mianowicie w niebezpieczeństwie. W Komornie powódź jest bardzo groźną.

— **Wybuch dynamitu.** W Pradze dnia 23 b. m. z rana usłyszano grzmot przerażający. Pokazało się, że po za rogatkami tego miasta w kopalniach pod Kladnem z powodu nieostrożności robotników nastąpił wybuch dynamitu, przyczem 12 ludzi zostało zabitych a 18 pokaleczonych.

— **Co bywa pisane na kartach korespondencyjnych.** Czytamy w wiedeńskim *Fremdblt.*: »Na głównej poczcie tutejszej leżą różne listy, których nie doręczono z powodu niedokładnych adresów, między innemi zaś liczne karty korespondencyjne, z których pewniej można pewne wyobrażenie o tem, co ludzie mają sobie do donieśienia. Oto wiązanka tych korespondencyi: 1. Herman Berczanda usilnie prosi swą teściową, ażeby przyjeżdżała, gdyż Eliza ciężko zachorowała; 2. Charlotte prosi przyjaciółkę, ażeby posłała baronowej przyobiecane mody; 3. Marya do Wiktora: Wybacz że w niedzielę nie stawiłam się — wiesz już gdzie; lecz po pierwsze po balu byłam znużona, a powtóre musiałam z Teresą dać się w kostiumie fotografować; 4. Max przypomina Alfredowi, że weksel jest płatny za dni ośm; 5. Augustyn donosi swemu bratu, że ślub jego odbędzie się dopiero za tydzień, ponieważ nie może wyjechać do Prossnitz; 6. Róża uprasza p. Gross, ażeby wykupiła zastawy przed terminem; 7. Bernard zaprasza swego najdroższego, najukochańszego wujaszka na ślub swój; 8. Zittinger zamawia przyjaciela swego na wieczór w piwiarni Gausa; 9. Rassel wzywa pana Mogora, ażeby raczył bezzwłocznie wynieść się z zajmowanego pomieszkania, ile że w przeciwnym razie wezwie przeciw niemu całej surowości prawa; 10. Ida prosi ciotkę o pożyczenie 20 złr. ponieważ trafia jej się coś »bar dzo tanio« do kupienia; 11. Reisinger zamawia u pewnego szewca dwie pary butów flanelą wykładanych; 12. Fanny Moblik uwiadamia rodziców o śmierci pani Hettler; 13. Leopold uprasza Samuela, ażeby przysłał mu książkę i t. p.

Notatki literacko-artystyczne.

† **Seweryn Goszczyński** zmarł dzisiaj rano w murach naszego miasta. Sędziwy poeta od dłuższego już czasu złożony był niemocą, z której niestety wiek podeszły niepozwolił mu się podźwignąć. W zmarłym zstępuje do grobu jeden z znakomitszych poetów polskich ostatniej pory, wybitny reprezentant t. z. szkoły ukraińskiej, z której głównych koryfeuszy obecnie pozostał jeden tylko jeszcze Zaleski. Zmarły poeta, autor tylu głośnych i popularnych utworów jak *Król Zamczyska*, *Zamek Kaniowski*, *Sobótka* i t. d., zasadto znaną jest postacią, abyśmy zaraz pod świeżem wrażeniem jego zgonu dodawać potrzebowali komentarz do jego stanowiska w poezyi polskiej i do straty, którą przez śmierć jego poniosła literatura. Goszczyński dożył sędziwego wieku; urodził się bowiem w roku 1803, liczył tedy lat 73. Na widownię publiczną począł występować jako poeta w r. 1820; pierwszy jednak wielki utwór poetyczny, który miał zdobyć od razu sławę młodemu poecie, *Zamek Kaniowski*, wyszedł dopiero w r. 1828. Goszczyński brał czynny udział w powstaniu z r. 1830. Należał do grona tych związkowych, którzy wykonali słynny napad nocny na Belweder. Po upadku powstania przebywał Goszczyński w Galicyi i w ówczesnej Rzeczypospolitej Krakowskiej aż do r. 1838, potem emigrował do Francyi, zkąd powrócił w r. 1872 do kraju, obierając sobie Lwów za stałą siedzibę. Tu obchodził przed dwoma laty 50-letni jubileusz swego zawodu publicznego i poetyckiego i doznał wielu objawów sympatyi i szacunku.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 24 lutego*).

(λ) Przewodniczący pan Jasiński. Do komisyi, która wspólnie z delegatami Izby handlowej ma się zastanowić nad sprawą założenia we Lwowie składu zbożowego, wybrała Rada dra Millereta. Do komisyi administracyjnej na r. 1876 wybrała Rada pp.: dr. Madejskiego, dr. Semilskiego, Gromana, Dąbrowskiego, Piątkowskiego, Szwedzickiego i Moszczańskiego.

Rada dała przyrzeczenie przyjęcia do gminy p. Aleksandrowi Grzybowskiemu urzędnikowi banku galicyjskiego za opłatą taksy 10 zlr. a odmówiła podobnej p. Mazewskiego, urzędnika filii banku włościańskiego w Turce, z powodu, że nie mieszka we Lwowie.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiła Rada do obrad nad ustawą budowniczą dla miasta Lwowa. Sprawozdawca p. Ludwik Wierzbicki przedstawił, w jaki sposób powstał projekt tej ustawy. P. Hochberger, dyrektor miejskiego urzędu budowniczego, ułożył projekt na podstawie dotychczas obowiązującej ustawy z r. 1855. Elaborat p. Hochbergera został przedłożony osobnej komisyi, która z swego łona wybrała podkomitet złożony z pp. Engla, Wierzbickiego i Hochbergera. Podkomitet odbył kilka właśnie posiedzeń, ułożył projekt i przedłożył go komisyi wzmocnionej technikami c. k. Namiestnictwa. Komisya przedłożyła znowu ten projekt sekcyi III, która przyjęła go bez zmiany i przedkłada go Radzie z następującemi wnioskami: 1) Rada m. Lwowa przyjmie przedłożony projekt ustawy budowniczej. 2) Uchwali w zasadzie, że konsensów na budowy udzielać będzie odtąd magistrat a nie jak dotychczas sekcya III. 3) Rada poleci magistratowi, ażeby ułożył stosowny projekt ustawy o trzeciej instancyi w sprawach budowniczych. Dotychczas były w tych sprawach tylko dwie instancye a mianowicie: Reprezentacya m. Lwowa i Wydział krajowy. może jednak zdarzyć się, że pomiędzy temi władzami autonomicznemi zajdzie zasadnicza różnica zdań, której niepodobna będzie rozstrzygnąć dla braku właściwej instancyi. Brak takiej instancyi dałby się uczuć wówczas, gdyby n. p. Wydział krajowy zamierzał budować jakiś gmach, a miejski urząd budowniczy nie zatwierdził przedłożonych planów.

Z pominięciem rozprawy ogólnej przystąpiła Rada do rozpraw szczegółowych nad projektem ust wy budowniczej przedłożonym przez sekcyę III. § 1. (budowy dla których konsens jest potrzebnym), tudzież § 2 (budowy, przy których wystarcza doniesienie m. urzędowi budowniczemu) przyjęła Rada bez rozpraw w myśl wniosków komisyi. Ostatni ustęp § 3 (oznaczenie linii regulacyjnej i poziomu przy istniejących ulicach i placach), który tak opiewa: „Jeżeli przedmiot budowy wpada w obręb planu regulacyjnego przez Radę miejską już uchwalonego, natenczas ma być załatwienie podania doręczone stronom w przeciągu dni 30, j[illegible] zaś osobna uchwała Rady miejski[illegible] rzebną, w przeciągu dni 60“ — wy[illegible] bardzo ożywioną rozprawę, k[illegible] amy, bo musi się ona powtórzyć pr[illegible] 13. Zapisujemy tylko wniosek [illegible] zańskiego, który żądał, ażeby w t[illegible] ustępie § 3 zamiast „dni 30 i 60“ wstaw[illegible] „dni 14 i 30“. Wniosek ten pozostał w mniejszości, mimo poparcia go ze strony pp. Millereta, Piątkowskiego i Zbrożka.

Do drugiego ustępu § 4 (Odszkodowanie przy zmianie linii frontowej w istniejących ulicach) który to ustęp tak opiewa: „... w drugim zaś wypadku przyznaje gminie m. Lwowa prawo, nabyć na cele publicznej d[illegible] części gruntu, przypadającej pomiędzy [illegible]wniejszą linią frontową a nową linią r[illegible]“ — postawił dr. Zucker poprawk[illegible] by zamiast wyrazów „przysłuża g[illegible] Lwowa prawo“ wstawić wyr[illegible] gmina miasta Lwowa jest obowiąz[illegible] prawka ta nie utrzymała się.

Następnie §§ 5 (Ułożenie chodnika), 6 (Podział gruntu pod budowle i otwarcie nowych ulic), 7 (Otwarcie nowych lub rozszerzenie istniejących ulic w interesie komunikacyi publicznej), 8 (Podanie o pozwolenie do budowy), 9 (Plany do budowy), 10 (skala do planów), 11 (Podpis wnioskodawcy i budowniczego na planach do budowy) — zostały przyjęte bez rozpraw w myśl wniosków sekcyi III.

Nad § 12 rozpoczęła się rozprawa, która jednakowoż musiała być przerwaną, bo Rada nie była już w komplecie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przeciętne ceny targowe w Galicyi.

Styczeń 1876 r.

Narol: Za mierzycę pszenicy 4 złr. 50 cent.; żyta 3 złr. 25 cent.; jęczmienia 3 złr. — cent.; owsa 2 złr. — cent.; hreczki 3 złr. — cent.; grochu 4 złr. — cent.; ziemiaków — złr. 70 cent.; Za 56 kilogr. siana 1 złr. 60 cent. Za metr kub. drzewa twardego 12 złr. — cent., miękkiego 8 złr. — cent. Za kilogram mięsa 21 centów; masła — centów. Wyrobnik kosztował dziennie 25 centów.

Probużna: Za hektoliter pszenicy 6 złr. — cent.; żyta 6 złr. — cent.; jęczmienia 5 złr. — cent.; owsa 3 złr. 40 cent.; hreczki 4 złr. 40 cent.; ziemiaków 1 złr. 50 centów. Za 100 kilogramów siana — złr. — cent. Za 2 metry kubiczne drzewa twardego 16 złr. cent., miękkiego 13 złr. — cent. Za kilog. mięsa 24 cent. Wyrobnik kosztował dziennie 25 cent.

Radymno: Za hektolitr pszenicy 6 złr. 80 cent.; żyta 5 złr. 40 cent.; jęczmienia 4 złr. 25 cent.; owsa 3 złr. 72 cent.; grochu 6 złr. 30 cent.; ziemiaków 1 złr. 80 cent., hreczki 4 złr. 50 cent. Za 100 kilogram. siana 2 złr. 45 cent. Za metr. kub. drzewa twardego 5 złr. — cent., miękkiego 3 złr. — cent. Za kilogram mięsa 36 cent. Wyrobnik kosztował dziennie 40 cent.

Radziechów: Za mierzycę pszenicy 4 zł. 35 cent.; żyta 3 złr. — cent.; jęczmienia 2 złr. 80 cent.; owsa 1 złr. 90 cent.; hreczki 2 złr. 80 cent.; ziemiaków — złr. 50 centów. grochu 3 zł. 80 cent. Za centnar siana 2 złr. 10 cent. Za sążeń drzewa twardego 4 złr. 40 cent., miękkiego 3½ złr. 85 cent. Za kilo mięsa 36 cent. Wyrobnik kosztował dziennie 80 cent.

OSTATNIA POCZTA.

Na ostatniem posiedzeniu Izba deputowanych Rady państwa odrzuciła przedłożenia rządowe o zlaniu morawskiej kolei granicznej z morawsko-szląską koleją północną i o udziale państwa w przedsiębiorstwie kolei Dux Bodenbach. Ten rezultat głosowania był tak niespodzianym dla samych deputowanych, że prezydent w skutek ogólnego wzburzenia musiał przerwać posiedzenie na krótko. W kołach poselskich zapanowała obawa, [illegible] minister handlu — nie zechce podać się do dymisyi z powodu odr[illegible] tych prz[illegible]. Obawa ta niem[illegible] tawy realn[illegible].

Komisya [illegible] owa Izby depu[illegible] obrado[illegible] 23 b. m. nad usta[illegible] [illegible]nieniu od[illegible] skarbowych pertraktacyi przy wykupnie prawa propinacyi w Galicyi. Dr. Giskra żądał ażeby członkowie komisyi przed powzięciem uchwały rozpatrzyli się w krajowej ustawie o wykupnie prawa propinacyi, gdyż ze słów sprawozdawcy zdawać się może, że sejm galicyjski naruszył kompetencyę ustawodawczą Rady państwa w sprawach przemysłowych. Dep. Juzyczyński popierał ten wniosek a sprzeciwiali mu się sprawozdawca i dr. Dunajewski. Komisya znaczną większością głosów przyjęła wniosek dra Giskry.

Z Pragi donosi telegram, że Elba na nowo wzbiera pod Królogradem. Woda Wełtawy stoi jeszcze wysoko po nad stan normalny.

W sejmie węgierskim ministerprezydent wniósł projekt ustawy o organizacyi saskiego uniwersytetu narodowego. Projekt ten odesłano do komisyi administracyjnej. Przed dwoma laty jeszcze zapowiedział rząd ten projekt i ten wywołał wielkie niezadowolenie pomiędzy saską ludnością Siedmiogrodu. Od tego czasu sascy deputowani zajmują w parlamencie stanowisko opozycyjne. Sprawa ta zaraz na wstępie stała się przedmiotem namiętnej rozprawy dziennikarskiej, w którą mięszały się nawet pisma berlińskie zapisując „jęki boleści“ Niemców siedmiogrodzkich. Jeden z dygnitarzy niemieckich Siedmiogrodu wydał przed dwoma laty przeznaczoną głównie dla Niemiec broszurę o „dławieniu“ narodowości niemieckiej w Siedmiogrodzie.

W Peszcie d. 24 b. m. Dunaj wezbrał 21 stóp powyżej zera; dolny bulwar nadbrzeżny zalany, w Budzie na kilku ulicach czółnami jeżdżą. Jeżeli Dunaj jeszcze o 2 stopy wzbierze, będzie Peszt nieuchronnie zalany. W Południe kra poniżej Pesztu się rozdzieliła, co jest bardzo pomyślnem dla Pesztu i Budy. W górnych i dolnych Węgrzech woda zrządziła ogromne szkody.

W następstwie zaprowadzenia języka rossyjskiego we wszystkich urzędach Królestwa Polskiego zwiniętem zostaje z dniem 2 marca b. r. wydawnictwo polskiego *Dziennika Warszawskiego* a wychodzić ma nadal takiż dziennik urzędowy tylko w języku rossyjskim z polskim przekładem rozporządzeń i obwieszczeń urzędowych.

Sejm bawarski otwarty został 23 b. m. Zaraz na pierwszem posiedzeniu rozpoczęło stronnictwo patryotów kampanię przeciw ministerstwu interpellacyą w sprawie zakupna kolei przez rząd niemiecki.

Republikański *Le Soleil* przewiduje taki skład nowego gabinetu: Dufaure, wice-prezes rady ministrów i minister sprawiedliwości; Rénault, minister spraw wewnętrznych; wice-admirał Pothuau, minister marynarki; ministrowie Cissey, ks. Decazes, Wallen, Caillaux zostają na posadach swoich.

Karliści wyparci ze wszystkich miast i fortec zbierają się w Alsasua i Zumarraga w pobliżu kolei. Na radzie ministrów w Madrycie postanowiono zaatakować ich tam ze wszystkich stron. Don Carlos przebywa w okolicy Alsasua.

Półurzędowy turecki dziennik *Bassiret* donosi, że Porta postawiła Serbii i Czarnogórze *ultimatum*, w którem wzywa je, aby odwołały poddanych swoich stojących w szeregach powstania, w przeciwnym bowiem razie wojsko tureckie wtargnie bezzwłocznie do obu krajów.

Z Nowego Jorku 23 lutego donoszą: Narodowy konwent demokratyczny rozpisał zgromadzenie dla mianowania przyszłego prezydenta i wice prezydenta rządu Unii, a to na dzień 27 czerwca do St. Louis. Konwent republikański kraju Wisconsin wyraził się przeciw ponownemu wyborowi Granta i postawił kandydaturę Blaina na prezydenta.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 25 lutego. Klub ruski uchwalił jednogłośnie głosować za konwencyą handlową z Rumunią. Wydział kolejowy obradował wczoraj nad projektem fuzyi galicyjskich kolei i uchwalił wejść w specyalne rozprawy nad tym projektem; poczem projekt ustawy stosownie do wniosków podkomitetu został przyjęty.

Budapeszt, 24 lutego. Wczoraj stan wody w Dunaju wzrastał gwałtownie przez cały dzień, i doszedł już był nawet do wysokości 23 stóp po nad zero; dziś jednak zator spłynął i około godziny 10tej wieczór nastąpiło poniżej Pesztu małe ale ustawiczne opadanie wody, tak, że niebezpieczeństwo minęło. Od strony budzińskiej ulice już były zalane, »łazienki cesarskie« były pod wodą. Między Neustift a Altofen komunikacya tylko łodziami jest możliwa. Na ulicy *Sorokszar* pękł kanał, a woda wtargnęła do miasta. Fabryka spirytusu Friedenthala runęła; ruiny pogrzebały 11 osób. Komorn całkowicie pod wodą. Z kraju dochodzą wiadomości o wielkich klęskach, zrządzonych przez powodzie.

Berlin, 25 lutego. Elba wystąpiła z brzegów pod Magdeburgiem. Wisła wylała mocno na Szląsku, całe okolice pod wodą.

Madryt, 25 lutego. Don Carlos i Lizarraga z 24.000 ludzi i z działami obsaczeni zostali w Amezcoa. Don Karlos usiłuje dostać się do Alduid, aby schronić się na terrytoryum francuskie. Kilka dywizyj królewskich wyruszyło przeciw niemu.

Praga, 25 lutego. Przy wyborach do sejmu z grupy miejskiej, o ile rezultat wiadomy, zwyciężyli kandydaci staroczescy. W Pilznie, Chrudim, Iczynie, Kutnejborze, Młodym Bolesławiu, Karolinie i w Pisku, konstytucyjni kandydaci osiągnęli poważne mniejszości.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.
dnia 24 lutego 1876.

Hotel Zorza.
Pp. Ignacy hr. Krasicki z Bachurza. — Zdzisław Komornicki z Zawadki. — Aleksander Terlecki z Ciesiaczyna. — Dyonizy Trzeciak z Taurowa.

Hotel Europejski.
Pp. Władysław hr. Borkowski z Bilinki. — Wiktor Pankiewicz, z Czerniowiec. — Karol Pribila z Wiednia. — F. Alojzy Morawski z Kozówki.— Władysław Palewski z Rossyi. — Romuald Morawski z Kowalówki. — Bronisław Rozwadowski z Tuchowa. — Julian Wierzbieniec z Królestwa.

Hotel Krakowski:
Pp. Jan Czarnecki z Rossyi. — Stanisław Dorożyński z Rossyi. — Michał Kuliczkowski z Strojestie. — Roman Ligęza z Zarudzia.

Hotel Angielski:
Pp. Stanisław Brykczyński z Pacykowa. — Tadeusz Burzyński z Rosyi. — Jan Burzyński z Uhrynowa. — Zenon Słonecki z Jurowca. — Bronisław Rozwadowski z Tuchowa. — Hilary Treter z Laszek.

Hotel Langa.
P. Karol Lovetto kapitan z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 24 lutego 1876.

Pp. Antoni hr. Golejewski do Harasymowa. — Seweryn br. Horroch do Morańca. — Kalikst br. Horoch do Krakowa. — Wlasitz do Tarnopola. — Jan Pogonowski z Rzeszowa. — Ignacy Ingenstoff do Rosyi. — Mieczysław Podczaski do Podkorzyc. — Mieczysław Rogaliński do Grządki. — Stefan Dr. Stefanowicz do Bojan.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 25 lutego 1876.

Barometr 725·21 mm. Psychrometr suchy 0·6°C. Psychrometr wilgotny — 0·0°C. — Prężność pary 4·2mm. Wilgoć 89%. Zachmurzenie 10. Wiatr NS. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. 7·5 mm.
Temperatura powietrza 0·5°Rm.
Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5 minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 18 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 9. min. 8. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze). po południu o godz. 4. min. 8 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 8. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy)

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.
Lwów, dnia 24 lutego 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (z kuponem)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	195	—	197	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	134	50	136	50
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	233	50	235	50
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	210	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	84	80	85	50
„ „ 4% „ .	79	25	80	25
„ „ 5% okresow.	84	80	85	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	90	—	90	75
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	98	—	99	—
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. .	90	40	91	40
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	91	25	92	—
„ „ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k. . . .	86	10	86	80
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	91	25	92	25
5. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	18	—	20	—
6. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	5	28	5	32
Dukat Cesarski . . .	5	32	5	42
Napoleond'or . . .	9	13	9	22
Pół imperyał	9	30	9	45
Rubel rossyjski srebrny . .	1	55	1	65
„ „ papierowy . .	1	49	1	50½
Pruskie bilety kasowe . .	1	69	1	70½
Srebro	103	50	105	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 22 lutego 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	68.05	68.15
„ „ „ w srebrze . .	72.80	72.90
Losy z roku 1839 całe	246.—	250.—
„ „ 1839 piąta część	242.—	244.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4% . .	107.—	107.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.70	111.90
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	119 50	120.—
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	135.50	136.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.—
2 Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.25	100 50
Bukowiny	85.50	86.25
Galicyi	86.25	86.50
Niższej Austryi	100.—	—.—
Siedmiogrodu	76 50	77.—
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	92.40	92.60
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	176.90	177·10
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł. .	715.—	725.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	234	—.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	889.—	891.—
Kol. naddniest. á 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	366.—	368.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	163.50	164.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1830.—	1840.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	195.50	196.—
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	135.—	135.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	281.50	282.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	117.25	117.50
I. Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr. .	92.50	93.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	101.25	101.75
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	93.20	93.70
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	101.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	79.—	—.—
„ „ „ po 5% . .	85.50	86.25
Gal. banku hipot. po 6% . . .	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	100.—	100.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	91.—	91.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.20	85 40
„ „ „ po 5% . . .	94.—	94.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a. .	70.—	70.50
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a. .	21.50	22.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). á 300 zł. 5% w srebr.	67.50	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	99.—	99.25
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	95.—	96.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	98.50	99.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	96.75	97 25
„ „ „ „ III. „ . .	94.—	94.25
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	79.30	79.60
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze .	68 —	68.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. .	164.—	164.50
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	28.75	29.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	95.25	95.75
Keglevicha po 10. zł. m. k. . . .	14.50	15.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	29.50	30.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.60	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.25	38.75
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	29.25	29.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.50	19.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	117.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	58.—	58.50
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	24.—	24.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.—	23 50
Weksle (na 3 miesięcy).		
Amsterdam za 100 zł. hol. . . .	95 10	95.20
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	55 80	56.—
Berlin za 100 mark n. p.w. . .	55·85	56.—
Frankfurt 100 Mark. p. . . .	55 85	56.—
Hamburg za 100 M. B.	55 85	56.—
Londyn za 10 ft. szt.	114.45	114.75
Paryż za 100 fr.	45.40	45.50
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.37.50	5.38 50
Korona	9.16 50	9.17.50
20-frankówka	—.—	—.—
Rossyjski imperał	9.38	9.40
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.65	103.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
24 lutego 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach	67	90
„ „ „ w srebrze . . .	72	80
Losy pożyczki z roku 1860	111	75
Akcye banku wiedeńskiego	888	–
„ „ kredytowego bez kupona .	175	70
Londyn 10 fnt. szterlingów	114	65
Srebro	104	40
Napoleond'or	9	19
Dukat cesarski men.	5	39
100 Marek	56	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

(918 1—3) **Edikt.**

Z. 6446. Uiber Ansuchen des k. k. Wiener Landesgerichtes wird zur Vorname der mit Beschluß dieses Gerichtes vom 30 Juni 1875 Z. 50363 zur Hereinbringung der Forderungen der k. k. privilegirten allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt in Wien an Kasimir Stefan zw. N. Młodecki und zwar: des ausstehenden Kapitalrestes pr. 882745 fl. 99 kr. ö. W. efectivem Silber sammt 6634/1000 perzentigen Zinsen vom 13 November 1875 angefangen, der bereits aufgelaufenen Exekutions- und Vertretusgskosten pr. 964 fl. 65 kr. ö. W. sowie der erweislichen weiteren Exekutionskosten, beziehungsweise der zur Deckung derselben bestimmte Caution von 10000 fl. ö. W. und des diese Caution etwa übersteigenden Mehrbetrages der erweislichen Exekutions- und Vertretungskosten bewilligten, exekutiven Feilbietung der dem Schuldner gehörigen weiter unten bezeichneten Realität der 17 März als der erste, und der 22 April 1876 als der zweite, jedesmal um 10 Uhr V. M. im hiesigen Bureau Nr. 2 abzuhaltende Feilbietungstermin bestimmt.

Gegenstand der Feilbietung ist die dem Herrn Kasimir Stefan zw. N. Młodecki gehörige, in der städtischen Grundbuchstafel von Stadt Brody sub Dom. 4 fol. 88 vorkommende Realität Nr. 1 in Brody, Schloß sammt Casematten und Beamtenwohnhaus N. 3 sammt allem Zugehör und Rechten, sowie der genannte Eigenthümer dieselbe besessen hat, und zu besitzen berechtigt war.

Als Ausrufspreis wird der von der k. k. privilegirten allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 35000 fl. angenommen.

Das feilgebotene Object wird bei den beiden ersten Feilbietungsterminen nicht unter diesem Ausrufspreise hintangegeben werden.

Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige, mit Ausnahme derjenigen Hypothekargläubiger, deren Forderungen in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckt sind, ein Vadium im Betrage von 10% des Ausrufspreises in Baarem, oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit Anstalt, oder des galiz. Boden-Credit-Vereines, oder der galizischen Actien-Hypothekenbank, oder in Grundentlastungsobligationen nach dem letzten ämtlich notirten Kurswerthe, oder endlich in Bücheln der galizischen Spaarkasse zu Händen des Feilbietungskomisärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld betrachtet, und in gerichtliche Verwahrung genommen, die Vadien der übrigen Lizitanten werden dagegen sogleich nach Schluß der Feilbietung denselben zurückerstattet.

Sollten diese Güter in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichternden Bedingungen eine Tagfahrt mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Was hiemit kundgemacht wird mit dem Beisatze, daß die übrigen Feilbietungsbedingniße und der Grundbuchsauszug in der hiesigen Registratur zur Einsicht bereit liegen, und daß zur Vertretung des dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Satzgläubigers obbezeichneter Realität Josef Saklikower rücksichtlich dessen unbekannter Erben, der unbekannt wo sich aufhaltenden Satzgläubiger: Heinrich Bruckner und Eduard Vivenot und aller jener Hypothekargläubiger, welche nach dem 21 August 1875 an die Gewähr der feilzubietenden Realität kommen würden, sowie derjenigen, denen der Feilbietungsbescheid oder einer der künftigen Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, Advokat Dr. Weisstein, mit Substituirung des Adv. Dr. Ornstein aus Brody, zum Kurator bestellt wurde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody 19 Dezember 1875.

(946 1—3) **Edykt.**

L. 448. C. k. Sąd powiatowy w Stryju uwiadomia nieznanych z życia i miejsca pobytu Michała i Teklę Zborowskich a względnie tychże spadkobierców, iż przeciw niem wnieśli pod dniem 17 stycznia 1876 l. 448 do tutejszego sądu pozew o uznanie ich za właścicieli 2/6 części realności Nr. 87 przy lwowskiej ulicy w Stryju na imię Pawła Zborowskiego intabulowanych, na który termin do ustnej rozprawy na dzień 13 marca 1876 wyznaczono, i że dla nich ustanowiono kuratora w osobie adwokata tutejszego p. Dra. Popiela.

Wzywa się przeto pozwanych aby kuratorowi temu potrzebnej informacyi udzielili, lub sobie innego zastępcę obrali, gdyż inaczej wszelkie z zaniedbania wynikłe złe skutki sami sobie przypiszą.

Stryj dnia 20 stycznia 1876.

(921 1—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4544 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Milówce podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Adama Macoszka w kwocie 19 złr. 10 cnt. z pn., sprzedany będzie dom wraz z placem pod L. kons. 47 w Rycerce dolnej położony, do dłużników Józefa i Anny Hylów należący, w 3 terminach dnia 9 marca 23 marca i 20 kwietnia 1876, każdego razu o godzinie 10tej przed południem, w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 41 złr.

Wadyum zaś 4 złr.

Dalsze warunki licytacyi oraz protokół opisania i oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Milówka 28 grudnia 1875.

(923) **Ogłoszenie.**

L. 1540. C. k. Sąd powiatowy delegowany S. II we Lwowie zawiadamia że dochodzenia miejscowe dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Laszki murowane dnia 14 marca 1876 rozpocznie.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 21 lutego 1876.

(926 1—3) **Edykt.**

L. 10595. C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany dla okolic miasta Lwowa wiadomo czyni:

1. że uchwałą do L. 10593/75 dozwolono na mocy dekretu dziedzictwa z dnia 21 grudnia 1875 L. 10736 i 10737 po Jędrzeju i Maryi Kozydra wydanego, cesyi Michała i Jana Kozydry z dnia 14go maja 1852 i deklaracyi Barbary Busil z dnia 12 grudnia 1853, wykreślenie sumy 68 złr. m. k. dla Jana, Michała, Jędrzeja, Maryanny i Barbary Kozydra intabulowanej,
2. uchwałą do L. 10595/75 dozwolono, na mocy deklaracyi Michała Hoszczuk z dnia 20 marca 1824 i cesyi Dmytra Hoszczuk z dnia 13go kwietnia 1843, wykreślenie sumy 800 złr. w. w. dla Michała i Dmytra Hoszczuk intabulowanej, niemniej na mocy oświadczenia Czarne Herzer i Mendla Pilpel z dnia 5 lutego 1857 wykreślenie prawa dwuletniej dzierżawy młyna, nakoniec
3. uchwałą do L. 10596/75 dozwolono, na mocy metryki śmierci Michała i Maryi Hoszczuk wykreślenie prawa dożywocia młyna dla tychże intabulowanego wraz z nadciężarami, mianowicie sumy 560 złp. z procentami i kosztami dla Jędrzeja i Katarzyny Nycze intabulowanej, tudzież sumy 200 złp. dla Tobiasza i Perl Kibel intabulowanej, niemniej dozwolono na mocy aktów zejścia po Dmytrze Hoszczuk, cesyi Anny Hoszczuk na rzecz Teodora Hoszczuk zeznanej z dnia 5 kwietnia 1854 i aktu zejścia po Teodorze Hoszczuk wykreślenie prawa pobierania połowy procentów z młyna, dla Dmytra i Anny Hoszczuk intabulowanego, wraz z nadciężarem to jest sumą 66 złr. 54 kr. m. k. dla Dawida Gad intabulowaną, ze stanu biernego realności Nr. 60 w Hołosku wielkiem.

Gdy interesowani wyżej wymienieni z życia i miejsca pobytu są nieznani, przeto ustanowiono dla nich kuratora w osobie adwokata dra Weissa, z zastępstwem adw. dra Raabe, i temuż kuratorowi nadmienione uchwały się doręcza.

Wzywa się zatem wszystkich wymienionych interesowanych, mianowicie Michała i Jana Kozydrów, Barbarę Busil, Michała Hoszczuk, Dmytra Hoszczuk, Annę Hoszczuk, Czarne Herzer, Mendla Pilpel, Jędrzeja Nicze, Katarzynę Nicze, Tobiasza Kibel, Perl Kibel i Dawida Gad, aby potrzebną informacyę nadmienionemu kuratorowi udzielili, albo innego zastępcę dla siebie ustanowili i Sądowi znać dali, inaczej złe skutki z tego wynikłe sobie samym przypisać muszą.

Lwów dnia 22 grudnia 1875.

(928) **Edikt.**

Z. 9843. Der unterm 25 Oktober 1875 Z. 56409 über das Vermögen des Izaak Stachel Spezereiwaaren-Krämers in Lemberg eröffnete Konkurs wird mit Heutigem aufgehoben und dies zur allgemeinen Kenntniß gebracht.

Vom k. k. Landesgerichte

Lemberg, den 20 Februar 1876.

(908) **Edykt.**

L. 3377/kar. C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie uchwałą z d. 10 lut. 1876 l. 1097 zmieniając w skutek odwołania się c. k. Prokuratoryi rząd: uchwałą tutejszego c. k. Sądu kraj. karnego, jako trybunału prasowego z d. 20 stycznia 1876 r. l. 1132 mocą której do żądania tejże c. k. Prokuratoryi rządowej o zatwierdzenie zarządzonej przez nią konfiskatę całego nakładu Nr. 11 dziennika „Czas" z d. 15 stycznia 1876 r., nie przychylono się, orzekł:

1. Że artykuł wstępny w Nr. 11 dziennika „Czas" z d. 15 stycznia 1876 umieszczony w 3 pierwszych łamach pierwszej stronnicy, pod napisem „Kraków 14 stycznia", zaczynający się od słów „nic bardziej nie dowodzi", zaś kończący słowy: „chcą prowadzić machinę ustawodawczą", przedmiotowo istotę zbrodni naruszenia publicznej spokojności z § 65 lit. a, kk. art. II ustawy z d. 17 grudnia 1862, Nr. 8 dpp. stanowi:
2. Że konfiskacya tegoż Nr. 11 dziennika „Czas" z d. 15 stycznia 1876, potwierdzona zostaje.
3. Że rozszerzanie pomienionego artykułu zostaje zabronionem i zakaz ten we formie ustawą przepisanej obwieszczony być ma.
4. Że zabrane egzemplarze wyżoznaczonego numoru dziennika „Czas," mają być zniszczone.

C. k. Sąd krajowy karny.

Kraków d. 19 lutego 1876.

(906 1—3) **Edykt.**

L. 3489. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu rozpisuje w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego przeciw nieobjętej masie Michała Mieluika o 187 złr. 5 ct a. w., gdy ogłoszone edyktem z 9 sierpnia 1874 l. 39 60, w Nr. 74, 78, 79 gazety Lwowskiej termina dla braku licytantów bezskutecznie upłynęły, nową licytacyę realności dłużniczej pod Nk. 79 w Małnowie na 16 marca 1876 o godzinie 10 rano pod warunkami już ogłoszonemi i tym że ta realność na tym terminie także niżej ceny szacunkowej będzie sprzedaną.

Krakowiec 9 lipca 1875.

(905) **Obwieszczenie.**

L. 15/k. h. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Brzesku urzędująca zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia ksęgi hipotecznej

dla gminy katastralnej Jastew dnia 16 marcc 1876;

dla gminy katastralnej Sterkowiec dnia 23 marca 1876;

dla gminy katastralnej Wola Dębińska dnia 3 kwietnia 1876;

dla gminy katastralnej Dębno dnia 24 kwietnia 1876, rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Brzesko dnia 19 lutego 1876.

(874 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2028. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Pańka Kalimona w ilości 600 złr. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż gruntu pod L. kons. 335 w Komarnie położonego, Antoniego i Reginy Pilińskich własnego, w 3 terminach w dniach 30 marca, 27 kwietnia i 26 maja 1876 r., każdym razem o godzinie 10 z rana, w tutejszym Sądzie się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć można.

Komarno 31 lipca 1875.

(843 1—3) **Edykt.**

L. 6872. C. k. Sąd powiatowy w Gródku wzywa niniejszem na podstawie §. 813 ust. cyw. wszystkich, którzy jako wierzyciele do spadku po ś. p. Sobku Pizanie z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia na dniu 14 grudnia 1872 r., rolniku w Gródku na Czerlańskiem przedmieściu, tudzież po tegoż synu ś. p. Józefie Pizanie bez ostatniej woli rozporządzenia na dniu 24go grudnia 1872 r. zmarłym, jakoteż po pierwszego żonie ś. p Maryi z Dziduszków Pizanowej z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia na dniu 29 grudnia 1872 roku zmarłej, jakie pretensye do stawienia mają, ażeby do dni 30, od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, swe pretensye do tutejszego Sądu zgłosili i udowodnili, w przeciwnym bowiem razie nie zgłaszający w tym czasie swych pretensyi, w myśl §. 814 u. c. utracą prawo do żądania swych wierzytelności z powyższych spadków, jeżeli takowe przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj zo staną wyczerpane, chyba o ile tymże prawo zastawu przysłuża.

Gródek 5 października 1874.

(859 1—3) **Obwieszczenie**

L. 4904. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie podaje do wiadomości iż stosownie do uchwały c. k. Sądu obwodowego Cieszyńskiego z 12 maja 1874 l. 6096 odbędzie się w dniach 6 kwietnia, 4 maja i 1 czerwca 1876 r. zawsze o godzinie 10 z rana w budynku w Oświęcimie publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod nr. 29 w Starych Stawach położonej, Szczepana Graca własnej, z domu mieszkalnego murowanego pod nr. 29 i 4 morgów gruntu się składającej, na zaspokojenie wierzytelności Piotra Bujarowicza w kwocie 154 fl. w. a. z pn. Na pierwszym i drugim terminie realności ta tylko wyżej lub za wartość szacunkową, na trzecim terminie zaś i niżej tej wartość sprzedaną będzie.

Chęć licytacyi mający winni złożyć wadyum w wysokości 10% ceny szacunkowej 1320 zł. w. a. wynoszącej w gotówce albo w obligacyach państwowych.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania przejrzeć można w aktach Sądu.

Oświęcim dnia 31 stycznia 1876,

(886 1—3) **Edykt.**

L. 943. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Hillela Nussenbaum o wznowienie ciała tabularnego dla realności pod l. k. 267/199 w Buczaczu i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z dwóch budynków murowanych i z płaszczyzny budowlanej 185 sążni i 2 stóp kwadratowej wynoszącej, ku południowi do gościńca krajowego Manasterzyska - Czortkowskiego, ku północy do ulicy publicznej, ku zachodowi do placu publicznego między domami Nr 61 i 62, nareszcie ku wschodowi do realności pod l. k. 197 graniczącej, c. k. Sądowi powiatowemu w Buczaczu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 1 maja 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na inných przeniesione, ucbylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w inny sposób nastąpić ma;
b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie powiatowym w Buczaczu swoje oznajmienie do dnia 30tego kwietnia 1876 r. tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 25 stycznia 1876.

(948 1—3) **Edykt.**

L. 10123. Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, Nr. 1 Dz. p. p. położony majątek zmarłego Jana Michała (także Jana, Michała, Stanisława) Hoffmann, właściciela sukień damskich, pod firmą zarejestrowaną „J. M. Hoffmann".

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu Radcy sądowemu Mutzowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. kr. Dr. Krattera, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 marca 1876, godzinę 9 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym Sądzie kraj. jako handlowym wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 kwietnia 1876 i podać ją na terminie na dzień 16 maja 1876, godzinę 9 przed południem wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody, w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 22 lutego 1876.

(844 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5092. C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że Wojciech Hajduk ze Soniny za marnotrawcę uznanym został, i że dla niego kuratorem Jędrzeja Borcza, wójta z Soniny, ustanowiono.

Łańcut 5 listopada 1875.

(857 3—3) **Edikt.**

Z. 1509. Vom k.k. Kreisgerichte in Stanislau wird bekannt gemacht, es sei über das gesammte wo immer befindliche, bewegliche so wie über das, in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 December 1868 R. G. B. 1869 Nr 1 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Mechel Perl Schuh- u. Spezereiwaarenhändlers in Stanislau der Konkurs eröffnet worden.

Zur Leitung desselben wurde der k. k. Gerichtsadjunkt Marian Rybczyński und als einstweiliger Massaverwalter Herr Marcus Jonas Handelsmann in Stanislau bestimmt.

Alle diejenigen, welche gegen diese Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, haben ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, innerhalb 60 Tagen vom Tage der Kundmachung dieses Ediktes an, bei diesem k. k. Kreisgerichte nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Nachtheile zur Anmeldung, und bei der auf den 13 April 1876 um 10 Uhr Vorm festgesetzten Tagfahrt zur Liquidirung und zur Rangbestimmung zu bringen

Den bei dieser allgemeinen Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Masseverwalters, seines Stellvertreters der Mitglieder des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Zur Bestättigung des vom Gerichte bestellten oder Ernennung eines anderen Masseverwalters und Stellvertreters desselben und zur Wahl eines Gläubigerausschußes wird eine Tagfahrt auf den 21 Februar 1876 um 10 Uhr Vormittags anberaumt, zu welcher die Gläubiger unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege zu erscheinen vorgeladen werden.

Zugleich wird den Gläubigern, welche nicht in Stanislau oder im Sprengel dieses Kreis-Gerichtes wohnen, erinnert, daß sie nach § 111 der K. O. einen hierorts wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft zu machen haben widrigens über Antrag des Konkurskommisärs auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator für sie bestellt werden würde.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe dieses Konkursverfahrens werden durch das Amtsblatt der Gazeta Lwowska bekannt gegeben werden.

Stanislau 6 Februar 1876.

(853 3—3) **Edykt.**

L 3136 cyw. C. k. Sąd powiatowy w Radłowie ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Mojżesza Kreutera w kwocie 18 złr. z przn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności w Przyborowiu pod L. k. 268 położonej, przedmiotu ksiąg gruntowych nie stanowiącej, dłużniczki Julianny Gładkiej własnej, według protokołu de praes. 4 sierpnia 1874 do L. 3580 zaszacowanej, a według protokołu de praes. 14 lutego 1875 do L. 797 na 38 złr. w. a. oszacowanej, w trzech terminach dnia 13 marca, 11 kwietnia i 27 kwietnia 1876, o godzinie 11tej przed południem, w tutejszym Sądzie z tem dołożeniem, że realność rzeczona przy pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, przy trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Wadyum oznacza się w kwocie 5 złr., a resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tutejszym Sądzie.

Radłów dnia 28 lipca 1875.

(845 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5131. Dnia 16 marca, 20 kwietnia i 11 maja 1876, każdym razem o 10 godzinie z rana, odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności L. k. 82 w Ławrykowie położonej, Michała Żuk własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego o zapłacenie 274 złr., 52 cnt. a. w. z pn., która na trzecim terminie poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 800 złr., zakład 80 złr. w. a.

Resztę warunków, protokół opisania i ocenienia wolno w Sądzie tutejszym przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów 10 listopada 1875.

(846 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 5180. Dnia 16 marca, 20 kwietnia i 11 maja 1876, każdym razem o 10 godzinie z rana, odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności L. k. 43 w Lipowcu położonej, Hryńka Woźnego własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz c. k. galic. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego lwowskiego o zapłacenie 163 złr. 14 cnt. w. a. z pn., która na trzecim terminie poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 400 złr., zakład 40 złr. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania i ocenienia wolno w Sądzie przejrzeć.

C. k Sąd powiatowy.

Niemirów 10 listopada 1875.

(872 3—3) **Edykt.**

L. 19759. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski rozpisuje niniejszem, celem zaspokojenia wierzytelności Zbiorowej Kasy sierocińskiej Tarnowskiego c. k. Sądu obwodowego w kwocie 1240 złr. w. a. z pn., egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod L. kons. 57 i 165 w Tarnowie na Zawalu położonych, Emanuela Mandelbauma własnych, która to sprzedaż w tutejszym Sądzie obwodowym w 2 terminach, 20 marca i 25 kwietnia 1876 r., zawsze o godzinie 10ej z rana pod następującymi warunkami się odbędzie:

1. Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 13596 złr. $82\frac{1}{2}$ cnt. w. a. Realności te na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych tylko za lub wyżej ceny szacunkowej sprzedane będą.
2. Chęć kupienia mający złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 1360 złr. w. a. w gotówce, lub w galicyjskich listach zastawnych, albo w obligacyach publicznych, według kursu ostatniego gazetą urzędową oznaczonego, które to wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymane, innym zaś kupującym przy ukończeniu licytacyi natychmiast zwrócone zostanie.
3. Nabywca złoży trzecią część ceny kupna w gotówce w 30 dniach od doręczenia mu uchwały akt licytacyi potwierdzającej do depozytu sądowego, z wliczeniem złożonego w gotówce wadyum, gdyby wadyum w papierach publicznych złożone było; całą trzecią część w gotówce, poczem mu wadyum w papierach publicznych złożone zwrócone zostanie.
4. Dalsze dwie trzecie części ceny kupna ma nabywca w przeciągu dni 30 po prawomocności tabeli płatniczej i w miarę tejże, albo przez złożenie gotówką do depozytu sądowego, lub przez uiszczenie kolokowanych pozycyi do rąk wierzycieli zapłacić i z tego się przedłożeniem kwitu ekstabulacyjnego i dokumentu oryginalnego, lub gdyby wierzyciel swą należytość przy hipotece pozostawił, deklaracyę tegoż Sądowi wykazać. Od tych $\frac{2}{3}$ części ceny kupna obowiązany będzie nabywca odsetki po 6 procent od dnia oddania w fizyczne posiadanie kupionych realności, aż do zapłaty na rzecz wierzycieli hipotecznych w półrocznych ratach z dołu do depozytu sądowego składać. Reszta warunków licytacyjnych, wyciągi hipoteczne i akt szacunkowy w registraturze tutejszego Sądu przejrzane być mogą.

W razie niesprzedania tych realności na powyższych terminach, termin do wniesienia lżejszych warunków licytacyjnych na dzień 1 maja 1876 na godzinę 4tą po południu wyznaczonym jest.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy chęć kupna mających, oraz tych wierzycieli, którzyby z swemi wierzytelnościami po dniu 8 grudnia 1875 do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza albo wcale nie, albo za późno doręczoną została, z tem nadmienieniem, iż dla tych wierzycieli kurator w osobie p. adw. dra Psarskiego, z substytucyą p. adw. dr. Ringelheima ustanowionym został.

Tarnów dnia 31 grudnia 1875.

(891 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6507. W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 21 marca, 25 kwietnia i 16 maja 1876, zawsze o godzinie 9 z rana sprzedaż publiczna części realności Maryanny Ciupakowej pod N. k. 88 w Borku starym położonej na zaspokojenie pretensyi Abrahama Tennenbauma w kwocie 30 złr.

Szacunek 27 złr. a wadyum 3 złr. w a. wynosi.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Tyczyn dnia 19 listopada 1875.

(892 2—3) **Edykt.**

L. 10147. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo że na żądanie Herscha Silbersteina i Izaaka Glanza jako prawonabywców Anastazyi Trysko w celu zaspokojenia tychże pretensyi przeciwko Piotrowi Trysko w kwocie 221 złr. 52 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż gospodarstwa wiejskiego dłużnika Piotra Tryski stanowiącego pod l. 109 w Zapytowie położonego korpusu tabularnego niestanowiącego w drodze publicznej licytacyi w 3 terminach, a mianowicie na dniu 5 kwietnia 1876, na dniu 8 maja 1876 i na dniu 7 czerwca 1876 o godzinie 10 przed południem w tut. Sądzie sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi suma szacunkowa 1415 złr. w. a.

Wadyum wynosi 140 złr. w. a. gospodarstwo to w dwóch pierwszych terminach li tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.

Bliższe warunki tej licytacyi przejrzeć można w tut sądowej registraturze.

Lwów dnia 15 grudnia 1875.

(888 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4994. Dnia 2 marca 1876, tudzież 5 kwietnia 1876 i dnia 17 maja 1876r. zawsze o godzinie 9 rano sprzedaną zostanie w Sądzie tutejszym realność włościańska na 400 złr. a. w. oceniona, w Hołem rawskim pod l. k. 48 położona, ciała tabularnego nie stanowiąca, własna Kościa Tańczyn w drodze publicznej licytacyi, celem ściągnienia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włociańskiego w kwocie 196 złr. a. w.

Zakład wynosi 40 złr. a. w.

Chęć kupienia mający zechce przejrzeć warunki licytacyjne w sądzie tutejszym, a o stanie zaległych podatków wiadomość zasiągnąć w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym.

Z c. k. Sądu powiatowego
Rawa, dnia 31 grudnia 1875.

(889 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3507. C. k. Sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Nathana Richtera przeciw Marcinowi Kalembie peto 24 złr. w. a. w skutek odezwy Świetnego c. kr. Sądu obwodowego w Rzeszowie z 28 maja 1875 L. 3693 celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 24 złr. a. w. z pn odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 15/16 w Siedliskach położonej, Marcina Kalemby własnej protokołem z dnia 28 grudnia 1869 L. 4532 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 29 marca, 26 kwietnia, i 31 maja 1876 r. każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 218 złr. a.w.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komissyi licytacyjnej jako wadyum $\frac{1}{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 22 złr. w. a. gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn, dnia 15 czerwca 1875.

(904 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 38. Na dniu 6 marca 1876 o godzinie 10 rano odbędzie się przy c. k. zarządzie salinarnym trzecia ustna licytacya w celu sprzedania 2914.00 kg. kutego, 1899.86 kg. lanego starego żelaza i 74.36 kg. starego mosiądzu, do której także we wadyum w kwocie 25 złr. zaopatrzone oferty, najdalej do 9 godziny rano nadesłane, uwzględnione będą.

Cena fiskalna wynosi za 100 kg. kutego żelaza 4 złr. 46 ct. za 100 kg. lanego żelaza 4 złr. 30 ct za 1 kg mosiądzu $53\frac{1}{2}$ ct.

Bliższe warunki zaciągnąć można w godzinach urzędowych w podpisanym zarządzie.

Dolina dnia 21 lutego 1876.

(699 2—3) **Edykt.**

L. 69504 C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Maurycy Lazarus w dniu 31 grudnia 1875 L. 69504 przeciw ks. Michałowi Kiżewskiemu i jego spadkobiercom lub prawonabywcom pozew o wykreślenie sumy 4000 złp. Dom. 1 pag. 429 n. 7 on. w stanie biernym realności pod L. $451\frac{1}{4}$ we Lwowie położonej, na rzecz ks Michała Kiszewskiego intabulowanej wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego pozew ten pozwanym do wniesienia do dni 90 obrony udzielonym został.

Ponieważ miejsce pobytu ks. Michała Kiżewskiego i tegoż spadkobierców i prawonabywców wiadomem nie jest, a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępywania ich na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dra. Pomianowskiego z zastępstwem adwokata Dra. Nurkowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 8 stycznia 1876.

(909 2—3) **Edykt.**

L. 4215. Jacenty Sulek umarł w Uszwicy 12 lutego 1850 bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się tedy Jana Sulka i Salomeę Śledź z miejsca pobytu niewiadomych aby w przeciągu roku oświadczenia przyjęcia spadku do tutejszego Sądu wnieśli, w razie przeciwnym spadek pertraktowanym będzie z dziedzicami zgłaszającemi się i z kuratorem Tomaszem Morsztynem dla nich ustanowionym.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Wiśnicz dnia 30 grudnia 1875.

(880 2—3) **Edykt.**

L. 5412/75. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 143 złr. 88 cnt. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności Justyny i Dmytra Kochman i Tychona Iwanoczko w Siedliskach pod L. kons. 24/95 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 500 złr. w. a. oszacowanej, na dniu 3go marca, 30 marca i 27 kwietnia 1876, w zabudowaniu sądowem, zawsze o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 500 złr., a wadyum 50 złr. a. w.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Krakowiec 25 listopada 1875.

(882 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7698. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w dniach 24 marca, 7 kwietnia i 24 kwietnia 1876, każdym razem o godzinie 10tej rano, przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności pod L 120 i 124/135 w Sąsiadowicach położonej, dłużników Franciszka Mitio i Jana Kwalika własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, celem zaspokojenia należytości Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 500 złr., a względnie 490 złr. w. a.

Cena wywołania 1000 złr.

Wadyum 100 złr. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszej registraturze przejrzeć.

Starasól 30 grudnia 1875.

(883 3—3) **Edykt.**

L. 5400. C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ustanawia w sporze sumarycznym Mojżesza Krauthamera przeciw Sobiesławowi Barczewskiemu we Lwowie, obecnie niewiadomego pobytu, o oddanie propinacyi w Oleszy lub zapłacenie 1884 złr. i 300 złr. a. w. z pn., dla Sobiesława Barczewskiego kuratora w osobie c. k. notaryusza Alfreda Ornsteina w Tłumaczu, któremu oraz dotyczący pozew się doręcza i do rozprawy termin na 9 marca 1876 o godzinie 10ej rano się wyznacza.

O czem Sobiesława Barczewskiego zawiadamia się z dołożeniem, by tutejszemu Sądowi miejsce pobytu swego podał, kuratora poinformował, lub innego pełnomocnika ustanowił, gdyż wszelkie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Tłumacz dnia 15 grudnia 1875.

(842 2—3) **Edikt.**

Z. 1749. Vom k. k. Kreisgerichte in Stanislau wird dem, dem Leben und Wohnorte nach, unbekannten Wolf Gelbhaus bekannt gegeben, daß über Ansuchen des Gustav Platzer unterm Heutigen die Zahlungsauflage über die Wechselsumme von 1579 Thaler 5 NGr wider ihn, auf Grund dessen Wechselaczeptes ddto. Leipzig den 29. October 1872 erlassen und dem für ihn bestellten Curator Hrn. Advocaten Szydłowski, mit Substituirung des Hrn. Advocaten Rosenberg zugestellt worden ist.

Stanislau, den 16 Februar 1876.

(900 2—3) **Edykt.**

L. 2544. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wincentego Łabęckiego, że dozwolił na prośbę Wacława i Maryana 2 im. Mazarakiego przeprowadzenie ku wiecznej pamięci dowodu ze świadków w sporze przeciw niemu wytoczyć się mającym, o uznanie własności części dębr Roztoczki, dotąd w tabuli krajowej na Wincentego Łabęckiego zapisanej, zaintabulowanie za właściciela i o przyznanie kapitału indemnizacyjnego dla tejże części dóbr za zniesione powinności poddańcze wyrachowanego, i doręczył dotyczącą uchwałę ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Kohnowi, którego zastępcą jest adwokat dr. Ehrlich.

Sambor dnia 15 lutego 1876.

(879 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6799. C. k. Sąd powiatowy w Bursztynie podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości c. k. uprz. Zakładu kredytow. włościańskiego we Lwowie w ilości 130 złr. 11 cnt. w. a. z przn., odbędzie się w Bursztynie dnia 20 marca, 27 marca i 3 kwietnia 1876, o 10 godzinie przed południem, publiczna sprzedaż realności dłużników Oleksy i Fedia Babijów własnej, pod Nr. k. 64/18 w Sarnkach średn. położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ze wszystkiemi do tej realności należącemi gruntami i innemi przynależytościami, w protokole zastawniczego opisania z dnia 11go maja 1869 L 2794 opisanej.

Cenę wywołania stanowi się suma 300 złr. w. a.

O czem się chęć kupienia mających uwiadamia.

Bursztyn dnia 15 lutego 1876.

(863 2—3) **Edykt.**

L. 4584. C. k. Sąd powiatowy w Ulanowie powołuje niewiadomych z miejsca pobytu Tomasza i Antoniego Kruków, aby w ciągu roku od dnia dzisiejszego w tutejszym Sądzie zgłosili do pozostałego po ich zmarłej 6 lutego 1873 w Bukowinie ab intestato matce Katarzynie Krukowej spadku oświadczyli się, lub też do dokonania tej czynności pełnomocnika ustanowili, ileże w razie przeciwnym ustanowiony na ich rzecz kurator Walenty Kruk do spadku oświadczy się, spadek przeprowadzonym i przypadające im części spadkowe aż do czasu udowodnionej ich śmierci lub też ogłoszenia ich za zmarłych w tutejszym Sądzie zachowane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.
Ulanów dnia 21 listopada 1875.

(884 2—3) **Edykt.**

L. 64007/8701. C. k. Sąd krajowy we Lwowie, w skutek podania Aleksandra hrabi Dzieduszyckiego z dnia 3 grudnia 1875 L. 64007, wzywa Annę z Starzewskich Onyszkiewiczową i Stefana Zawałkiewicza i tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, aby do dnia 1 stycznia 1877 r. pretensye swoje do sumy 9500 złr. z kosztami sądowemi w kwocie 107 złr. 24 cnt. na majętności Hayna, jak Dom. 64 pag. 329 n. 52 on, jeszcze dnia 13go października 1786 r. wpisanej, tem pewniej przed Sądem właściwym likwidowali, ileże po upływie tego czasu pretensya ta za zgasłą uznana, a cała pozycya ta wyżwymieniona wraz ze wszelkiemi odnoszącemi się do niej adnotacyami i pozycyami ze stanu biernego dóbr Hayna wykreśloną będzie z tym jednak dodatkiem, że moc prawna tego wykreślenia względem ewentualnych praw podzastawu dopiero z wykreśleniem wyżwymienionej pozycyi nastąpi.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 11 grudnia 1875.

(895 2—3) **Edykt.**

L. 4873. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 100 zł. z pn. na rzecz c. k. uprzywil. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w c. k Sądzie powiatowym w Podbużu dnia 20 marca, 5 kwietnia i 1 maja 1876 r. o 10 godzinie przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę, realności pod l. k. 42/3 w Wołosiance małej leżącej.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyi można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Podbuż 31 grudnia 1875.

(901 2—3) **Edikt.**

Z. 4602/civ. Vom k. k. Bezirksgerichte in Andrychów wird bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Wechselforderung der Handelsfirma Moritz Fritsche & Sohn, im Betrage von 330 fl. öst. W. s. N.-G. die executive Feilbietung der der Schuldnerin Teofila Zemanek gehörigen, im Grundbuche der Stadtgemeinde Andrychów Dom. Tom. II, pag. 23 eingetragenen Realitätshälfte sub Nr. 56 in der Stadt Andrychów am 21 März und 25 April 1876, jedesmal um 10 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude vorgenommen werden wird.

Den Ausrufspreis bildet der gerichtlich erhobene Schätzungswerth pr. 1452 fl. 50 kr. österr. W.

Das Vadium beträgt 10% des Schätzungswerthes.

Diese Realitätshälfte wird weder bei dem ersten noch bei dem zweiten Termine unter dem Ausrufspreise hintangegeben.

Die weiteren Lizitationsbedingniße, der Schätzungsact und der Grundbuchsextract der zu veräußernden Realitätshälfte können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zur Entwerfung leichterer Feilbietungsbedingniße wird der Termin auf den 18 Mai 1876 um 9 Uhr Vormittags angeordnet.

Hievon werden die Streittheile und die bekannten Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, dagegen diejenigen Hypothekargläubiger, welche nach dem 26 Juli 1875 an die Gewähr kommen sollten, oder welchen der Lizitationsbescheid aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, zu Händen des hiemit bestellten Curators Landesadvocaten Dr. Chrzanowski in Kenty, verständigt.

Andrychów, am 15. Dezember 1875.

(887 2—3) **Edykt.**

L. 3701. Dnia 20 marca, 3 kwietnia i 24 kwietnia 1876, odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod L. 84 w Nowojowej górze położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, w czasie zajęcia Franciszka Dworzaka własnej, każdym razem o godz. 10 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 285 złr. w. a.

Wadyum wynosi 28 złr. wal. austr. w gotówce.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dla Franciszka Dworzaka z miejsca pobytu niewiadomego ustanawia się kuratora w osobie p. Wojciecha Gieleckiego w Krzeszowicach, któremu się rezolucyę dozwalającą licytacyę doręcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 3 września 1875.

(871 2—3) **Edykt.**

K. 29555. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Karolinę br. Bretfeldową i paunę Karolinę br. Bretfeldównę, iż przeciw nim p. Ludwika Chrząszczowa pod dniem 23 grudnia 1874 L. 36727 wytoczyła pozew o orzeczenie:

1) że suma 3016 złr. 25 ct. w. a. z procentami ze sumy 5000 złr. a. w. z pierwotnej 43340 złr. 19 cnt., na dobrach Graboszyce w poz. 36 i 37 on. intabulowanej, na imię p. Karoliny Bretfeld, matki ekstabulowaną być ma.

2) że procenta od reszty sumy 43340 złr. 19 cnt. dla p. Karoliny Bretfeld w kwocie 1983 złr. 75 cnt. pozostałej, po dzień 1 kwietnia 1875 przypadające, ekstabulowane być mają.

3) iż od sumy 2750 złr., wedle poz. 44 on. dla panny Karoliny Bretfeld z pierwotnej 43340 złr. 19 cnt. intabulowanej, procenta po dzień 1 kwietnia 1875 przypadające, ekstabulowane być mają.

W załatwieniu którego polecono pozwanym wniesienie obrony w dniach 30.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania tychże, na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata dra Retingera kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Kraków 30 grudnia 1875.

(881 2—3) **Edykt.**

L. 7479. C. k. Sąd powiatowy w Starejsoli ogłasza, że na dniu 21 kwietnia, 5 maja i 19 maja 1876, przedsięweźmie publiczną sprzedaż realności pod L. 168 w Sąsiadowicach położonej, Marcina Synowki własnej, celem zaspokojenia 100 złr. w. a. z pn. na rzecz Schaji Haftel.

Cena wywołania 320 złr.

Wadyum 32 złr.

Resztę warunków można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Starasól 31 grudnia 1875.

(927 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1380/pr. W celu obsadzenia posady praktykanta konceptowego przy dyrekcyi policyi we Lwowie z adjutum rocznych 500 złr. rozpisuje się konkurs do 15 marca 1876 r.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść do Prezydyum dyrekcyi policyi we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 21 lutego 1876.

(916 2—3) **Edikt.**

Z. 6444. Uiber Ansuchen des k. k. Wiener Landesgerichtes wird zur Vornahme der mit Beschluß dieses Gerichtes vom 30ten Juni 1875 Z. 50858 zur Hereinbringung der Forderungen der k. k priv allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien an Kasimir Stefan zw. N. Młodecki und zwar: des ausstehenden Capitalrestes pr. 882745 fl. 99 kr. ö. W. efectivem Silber sammt $6634/_{1000}$ perzentigen Zinsen v. 13ten November 1875 angefangen, der bereits aufgelaufenen Exekutions- und Vertretungskosten pr. 964 fl. 65 kr. ö. W, sowie der erweislichen weiteren Exekutionskosten, beziehungsweise der zur Deckung derselben bestimmte Caution von 10000 fl. ö. W. und des diese Caution etwa übersteigenden Mehrbetrages der erweislichen Exekutions- und Vertretungskosten bewilligten, exekutiven Feilbietung der dem Schuldner gehörigen weiter unten bezeichneten Realität, der 17 März als der erste, und der 22 April 1876 als der zweite, jedesmal um 10 Uhr V. M. im hg. Bureau Nr: 2 abzuhaltende Feilbietungstermin bestimmt.

Gegenstand der Feilbietung ist die dem Herrn Kasimir Stefan zw. N. Młodecki gehörige, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub Dom. 4 fol. 215 vorkommende städtische Realität Nr. 5 alt 9 neu in Brody Prochownia, Beamtenwohnhaus, sammt allem Zugehör und Rechten, sowie der genannte Eigenthümer dieselbe beseßen hat, und zu besitzen berechtigt war.

Als Ausrufspreis wird der von der k. k. privilegirten allgemeinen österrichischen Boden-Credit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 2000 fl. angenommen

Das feilgebotene Object wird bei den beiden ersten Feilbietungsterminen nicht unter diesem Ausrufspreise hintangegeben werden

Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige mit Ausnahme derjenigen Hypothekargläubiger, deren Forderungen in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckt sind, ein Vadium im Betrage von 10% des Ausrufspreises im Baarem, oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k. priv. allgemeinen öste reichischen Boden-Credit Anstalt, oder des galiz Boden Credit-Vereines, oder der galizischen Actien-Hypothekenbank, oder in Grundentlastungsobligationen nach dem letzten ämtlich notirten Kurswerthe, oder endlich in Bücheln der galizischen Sparkasse zu Händen des Feilbietungskomisärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld betrachtet und in gerichtliche Verwahrung genommen, die Vadien der übrigen Lizitanten dagegen werden sogleich nach Schluß der Feilbietung denselben zurückerstattet.

Sollten diese Güter in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichternden Bedingungen eine Tagfahrt mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Was hiemit kundgemacht wird mit dem Beisatze, daß die übrigen Feilbiethungsbedingniße und der Grudbuchsauszug in der hiesigen Registratur zur Einsicht bereit liegen, und daß zur Vertretung des zum Leben und Wohnorte nach unbekannten Satzgläubigers obbezeichneter Realität Josef Saklikower, rücksichtlich deßen unbekannter Erben, der unbekannt wo sich aufhaltenden Satzgläubiger: Heinrich Bruckner und Eduard Vivenot, nnd aller jener Hypothekargläubiger, welche nach dem 21ten August 1875 an die Gewähr der feilzubietenden Realität kommen würden, sowie derjenigen, denen der Feilbietnngsbescheid oder einer der künftigen Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, Adv. Dr. Weisstein, mit Substituirung des Adv Dr. Ornstein aus Brody, zum Kurator bestellt wurde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody 19 Dezember 1875.

(915 2—3) **Edikt.**

Z. 6443. Uiber Ansuchen des k. k. Wiener Landesgerichtes wird zur Vorname der mit Beschluß dieses Gerichtes vom 30 Juni 1875 Z. 50861 zur Hereinbringung der Forderungen der k. k. privilegirten allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt in Wien an Kasimir Stefan zw. N. Młodecki und zwar: des ausstehenden Kapitalrestes pr. 882745 fl. 99 kr. ö. W. efectivem Silber sammt $6634/_{1000}$ perzentigen Zinsen vom 13 November 1875 angefangen, der bereits aufgelaufenen Exekutions- und Vertretusgskosten pr. 964 fl. 65 kr. ö. W. sowie der erweislichen weiteren Exekutionskosten, beziehungsweise der zur Deckung derselben bestimmte Caution von 10000 fl. ö. W. und des diese Caution etwa übersteigenden Mehrbetrages der erweislichen Exekutions- und Vertretungskosten bewilligten, exekutiven Feilbietung der dem Schuldner gehörigen weiter unten bezeichneten Realität der 17 März als der erste, und der 22 April 1876 als der zweite, jedesmal um 10 Uhr V. M. im hiesigen Bureau Nr. 2 abzuhaltende Feilbietungstermin bestimmt.

Gegenstand der Feilbietung ist die dem Herrn Kasimir Stefan zw. N. Młodecki gehörige, in der städtischen Grundbuchstafel der Stadt Brody sub tab. N. 4 Dom 3 fol. 236 vorkommende, städtische Realität Nr. 4, Bräuhaus mit b/a Beamtenwohnhaus und b/b Dienerwohnung, sammt allem Zugehör und Rechten, sowie der genannte Eigenthümer dieselbe beseßen hat, und zu besitzen berechtigt war.

Als Ausrufspreis wird der von der k k. privilegirten allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt statutenmäßig ermittelte Werth von 40000 fl. angenommen.

Das feilgebotene Object wird bei den beiden ersten Feilbietungsterminen nicht unter diesem Ausrufspreise hintangegeben werden.

Vor Beginn der Feilbietung hat jeder Kauflustige, mit Ausnahme derjenigen Hypothekargläubiger, deren Forderungen in der ersten Hälfte des Ausrufspreises gedeckt sind, ein Vadium im Betrage von 10% des Ausrufspreises in Baarem, oder in Staatspapieren, oder Pfandbriefen der k. k. priv. allgemeinen österreichischen Boden-Credit-Anstalt, oder des galiz. Boden-Credit-Vereines, oder der galizischen Actien-Hypothekenbank, oder in Grundentlastungsobligationen nach dem letzten ämtlich notirten Kurswerthe, oder endlich in Bücheln der galizischen Spaarkasse zu Händen des Feilbietungskomisärs zu erlegen.

Das Vadium des Erstehers wird als Abschlagszahlung auf den Meistbot und zugleich als Angeld betrachtet, und in gerichtliche Verwahrung genommen, die Vadien der übrigen Lizitanten werden dagegen sogleich nach Schluß der Feilbietung denselben zurückerstattet.

Sollten diese Güter in den obigen zwei Terminen über oder um den Ausrufspreis nicht verkauft werden, so wird zur Feststellung der erleichternden Bedingungen eine Tagfahrt mit dem Beifügen anberaumt, daß die nicht erscheinenden Hypothekargläubiger als der Stimmenmehrheit der Erscheinenden beitretend angesehen werden.

Was hiemit kundgemacht wird mit dem Beisatze, daß die übrigen Feilbietungsbedingniße und der Grundbuchsauszug in der hiesigen Registratur zur Einsicht bereit liegen, und daß zur Vertretung des dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Satzgläubigers obbezeichneter Realität Josef Saklikower rücksichtlich dessen unbekannter Erben, der unbekannt wo sich aufhaltenden Satzgläubiger: Heinrich Bruckner und Eduard Vivenot und aller jener Hypothekargläubiger, welche nach dem 21 August 1875 an die Gewähr der feilzubietenden Realität kommen würden, sowie derjenigen, denen der Feilbietungsbescheid oder einer der künftigen Bescheide aus was immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnte, Advokat Dr. Weisstein, mit Substituirung des Adv. Dr. Ornstein aus Brody, zum Kurator bestellt wurde.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Brody 19 Dezember 1875.

Doniesienia prywatne.

L 170. **Konkurs.** (920 1—3)

Przy urzędzie miejskim w Starejsoli jest do zajęcia posada **lekarza** (doktora medycyny lub magista chirurgii) z płacą 225 złr. w. a. rocznie.

Kompetenci zechcą odnośne podania, w których oprócz życiorysów wykazać potrzeba zdolności oraz zajęcia dotychczasowe, nadesłać do urzędu miejskiego w Starejsoli, do końca marca 1876 r.

Starasól, 14 lutego 1876.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.